Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.83 zł. miesięcznie, 11.47 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 11. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 15 stycznia 1931 r. | Rok XXV.

Cztery filary polskiej polityki zagranicznej.

Pokojowość, kompromisowość, rozbrojenie i poczucie własnej siły.

Przemówienie ministra Zaleskiego przed sejmową komisją do spraw zagranicznych posiada niepoślednie znaczenie. W momencie burzy i wrzenia, szalejącego w większości państw europejskich, w momencie pobrzękiwania szablą przez trójprzymierze niepokoju społecznego (faszyści, hitlerowcy, komuniści) na polskiej nawie państwowej jej zrównoważony sternik polityki zagranicznej **wywiesił znów zieloną różdżkę pokoju**, dał znać całemu światu, że statek przez niego kierowany nie zawróci na burzliwe odmęty, że Polska będzie zawsze w rodzinie narodów czynnikiem stabilizacji, **będzie ostoją wzniosłych haseł pokojowego współżycia ludów.**

Pokojowość naszą musimy podkreślać przy każdej okazji. Musimy pamiętać, że państwo nasze zostało wciśnięte między Rosję Sowiecką, która grozi wciąż, że zaniesie innym narodom żagiew rewolucji i między Niemców, w których duch wojującego krzyżactwa czerpie nowe soki ożywcze z ruchu narodowych socjalistów. Musimy więc pamiętać, że dla reszty świata najłatwiejszym jest wniosek: **Z jakim przystajesz — takim się stajesz!** Dla mieszkańca Nowego Jorku, Londynu czy Paryża nawet, Polska jest czemś pośrednim między Niemcami i Rosją. O tem trzeba pamiętać i trzeba na każdem miejscu stwierdzać, że nas właśnie nic nie łączy **ani z niemiecką zaborczością, ani z moskiewskiemi dążeniami światoburczemi.** Przecież cały szereg naszych niepowodzeń na arenie zagranicznej, a przedewszystkiem ten brak zaufania, z jakim się tak często spotykamy, jest właśnie **rezultatem tego nierozumnego utożsamiania!!**

Słuszne więc były słowa ministra, pod któremi się cała Polska może podpisać:

„**Cechą charakterystyczną polskiej polityki zagranicznej jest pokojowość, gdyż jest ona wynikiem głęboko odczutych ideałów i potrzeb narodu.**"

Samo podkreślanie pokojowości, która dla nas jest tak oczywista, nie wystarcza. Trzeba dać dowód umiejętności znalezienia kompromisu w najtrudniejszych warunkach. Pokojowość w stosunkach sąsiedzkich jest naszą podstawową tezą (zasadą). Mówi więc o niej min. Zaleski:

„Od tej zasadniczej swojej tezy rząd polski, **mimo niejednokrotnie nie do przezwyciężenia wydających się trudności, nigdy nie odstępował**, dając w długoletnich rokowaniach z Niemcami publiczne dowody dobrej swej chęci znajdowania **możliwych do przyjęcia dla obydwu stron kompromisów.**"

...i daje całemu światu dowód dobrej woli Polski, przedkładając sejmowi do ratyfikacji traktat handlowy z Niemcami, przedkładając w chwili, gdy całe Niemcy rozbrzmiewają zgodnym chórem nienawiści i żądania zaboru naszych odwiecznych ziem, gdy przed Ligą Narodów wystąpić ma zapienione pieniactwo niemieckie, gdy kom. Biedrzyńskiemu sądy niemieckie wymierzają 12 lat ciężkiego więzienia, gdy katów dzieci polskich w Mikołajkach niemal się zwalnia od winy i kary, gdy z lądowania lotników polskich w Opolu robi się aferę na cały świat. Czyż daje się pomyśleć **lepszy dowód naszych dobrych chęci i naszego opanowania nerwów???**

Aby obraz był całkowity, mimo poprawnych stosunków, od dawna niczem niezamąconych, min. Zaleski pamięta o Rosji i zwraca się do niej z następującem oświadczeniem:

„Jest przecież wiadomem, że wytyczną naszej polityki zagranicznej odnośnie do ZSSR **jest stałe dążenie do rozbudowy wzajemnych dobrych stosunkach tak w dziedzinie politycznej jak i ekonomicznej.**"

Pokojowość nasza nie może jednak sięgnąć w dziedzinę osłabienia się. Minister stwierdza więc:

„W tych warunkach nikt nie może się dziwić, że odrzucamy wszelkie zbyt radykalne propozycje rozbrojeniowe, **któreby niebezpiecznie osłabiły naszą narodową obronę.** W przyszłości, gdyby warunki bezpieczeństwa polepszy się, **będzie można przejść do następnego etapu, w myśl kardynalnej dla nas zasady: tyle rozbrojenia ile bezpieczeństwa.**"

Pragniemy pokoju, lecz pragniemy być silni i przypływ tej siły odczuwamy. Ataku niczyjnego **się nie boimy.** Będziemy umieli się obronić. Z tego wypływa więc następujące ostrzeżenie pod adresem, najbardziej nas obecnie niepokojących Niemiec:

„Dużo wykazujemy cierpliwości i zimnej krwi, jednakże nie należy zapominać o tem, że szczując z jednej strony, **trudno żądać od strony przeciwnej miłości.**"

Jeżeli więc w zakończeniu swej mowy min. Zaleski zwrócił się z apelem:

„**Działając w ten sposób, jesteśmy przeświadczeni, że powinniśmy znaleźć pełne zrozumienie tych wszystkich państw, które oparły swoją politykę zagraniczną na szczerem przestrzeganiu wzniosłych zasad zawartych w pakcie Ligi Narodów.**"

...to apel ten powinien być **przez wszystkich zrozumiany i oceniony.** Polska polityka zagraniczna, wsparta na czterech słupach: pokój, kompromis, rozbrojenie (w zakreślonych bezpieczeństwem granicach) i poczucie własnej siły i zwartości narodowej — **prędzej czy później uzyska to pełne zrozumienie.**

St. Równicki.

Sprawozdanie z 4-go posiedzenia Sejmu.

Poseł B. B. ks. prałat Czaplewski, z okręgu bydgoskiego, złożył mandat — nie godząc się jako kapłan na metody brzeskie.

Warszawa, 13. 1. Na wstępie obrad sekretarz odczytał **48 rozporządzeń P. Prezydenta Rzplitej**, wydanych w czasie, gdy Izby były rozwiązane.

Następnie p. marszałek zawiadomił Izbę, że wpłynęły **zamknięcia rachunkowe za kilka lat ubiegłych** i że odesłał je do komisji budżetowej.

Z kolei ślubowanie złożyli posłowie Bielecki, Ciołkosz, Dobroch, Kiernik, Mochniej, Sawicki, Witos, Wrona i Dubois. Marszałek zawiadomił dalej, że **poseł ks. Czaplewski** i poseł Fabierkiewicz (B. B.) **zrzekli się mandatów.**

Przystąpiono do porządku dziennego. W pierwszem czytaniu Izba odesłała bez dyskusji do komisji spraw zagranicznych szereg projektów ustaw o ratyfikacji **umów z państwami zagranicznemi.**

Dyskusję wywołała sprawa ratyfikacji polsko - niemieckiego porozumienia, podpisanego w Warszawie w dniu 31 października 1929 r. wraz z protokółem końcowym. Poseł Winiarski z Klubu Narod. zauważa, że zawarcie tej umowy wywołało zaniepokojenie i protesty w kraju.

Granice Polski są przedmiotem ataków niemieckich,

które czynią wrażenie wykonania szczególnego planu, a planowi temu z naszej strony nie przeciwstawia się zdaniem mówcy należytej akcji. Za najważniejszą rzecz w umowie uważa poseł Winiarski

zrzeczenie się prawa odkupu względem osadników niemieckich.

W ten sposób dajemy rządowi niemieckiemu prawo interesowania się losem polskich obywateli. Niema nikogo w Polsce — ciągnie dalej mówca — ktoby nie pragnął dobrych normalnych stosunków sąsiedzkich z Niemcami i utrzymania pokoju, ale zaleca poseł Winiarski **ostrożność** zanim się ratyfikuje tego rodzaju umowę, która zdaniem jego

wzmocni żywioł niemiecki w Polsce.

Wreszcie kończąc, mówca oświadczył, że Klub Narodowy będzie zwalczał w Izbie i w kraju projekt tej umowy.

Poseł **Jeszke** (BB) oświadcza na wstępie, że nie rozumie, jaki cel miało przemówienie posła Winiarskiego, skoro nie zakończyło się ono wnioskiem. Od samego powstania państwa polskiego dążeniem rządu było zawieranie ze wszystkiemi państwami umów gospodarczych i politycznych, a umowy, zawierane z Niemcami są jednem z ogniw tego. Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę, że przez zawarcie traktatów handlowych nie wolno nam narazić ziem zachodnich. Jeśli jednak zamiary takie przypisuje się rządowi, to jest to niedopuszczalne.

Przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o dodatkowym kredycie na dopłatę skarbu do funduszu bezrobocia oraz na

pomoc dla bezrobotnych.

Na wniosek posła Siedleckiego (BB) rozprawę przerwano a przedłożenie odesłano do komisji budżetowej. Następnie przystąpiono do projektu ustawy o dodatkowym kredycie na koszta egzekucyjne. Poseł **Piotrowski** (PPS) zarzuca rządowi, że obecnie przedkłada dodatkowe kredyty w sprawie egzekutorów, aby

śrubę podatkową jeszcze bardziej nacisnąć.

Po zobrazowaniu ciężkiej sytuacji gospodarczej mówca protestuje przeciwko wydawaniu kwot na cele egzekutorów i domaga się ściągania wszelkiej zaległości.

Kierownik ministerstwa skarbu **Matuszewski** wykazuje sprzeczność między przemówieniami posłów socjalistów. Jeden pragnie płacić bezrobotnym jak najwięcej, drugi nie brać podatków, nie mieć egzekutorów, a jeśli brać, to tylko od tych, których PPS uważa za klasę posiadającą.

Egzekucje są potrzebne

do pobierania podatków nawet **od księcia pszczyńskiego.**

Przemawiał jeszcze poseł Rożek (komunista). Wypowiadał się on przeciw ustawie. Marszałek **trzykrotnie przywołał mówcę do porządku, poczem odebrał mu głos.**

Projekt ustawy odesłano do komisji budżetowej, jak też projekt o kredytach na pokrycie części wydatków

utrzymania Wisły gdańskiej.

Na propozycję marszałka sprawę wyboru 8 członków Trybunału Stanu odesłano do komisji konstytucyjnej. Co się tyczy 4 członków i 2 zastępców do komisji

kontroli długów państwowych,

to marszałek oświadczył, że chociaż klubowi BB. według klucza przysługuje 3 członków, to jednak klub ten pretenduje tylko do 2. Zaproponowano następujących kandydatów: posła Byrkę i Holyńskiego z BB., Trąmpczyńskiego z Klubu Narod. i Kiernika z klubu Str. Chł., na zastępców: posłów Czernikowskiego i Langera. Na propozycję marszałka, ponieważ nie było innych kandydatur, wybór uznano za dokonany.

Następne posiedzenie Sejmu w piątek dnia 16 bm. o godz. 16.

Obrady budżetowe

Trzy miljony złotych na spis ludności. — Dochody kolei zmniejszone o 50 miljonów. — Podwyższenie emerytur cywilnych i wojskowych.

Warszawa, 14. 1. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła na wczorajszem posiedzeniu do głosowania nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wszystkie poprawki odrzucono z wyjątkiem poprawki o **skreśleniu funduszu reprezentacyjnego w wysokości 150.000 zł.** W wydatkach nadzwyczajnych skreślono 250.000 na kupno **uzdrowiska w Druskienikach**, natomiast zwiększono wydatek na **powszechny spis ludności o 3 milj. zł.**

Zkolei komisja przystąpiła do głosowania nad poprawkami do budżetu **Min. Komunikacji.** W budżecie tym przyjęto wszystkie poprawki referenta posła Rzóski, odrzucono natomiast wszystkie inne. We wpływach zwyczajnych przedsiębiorstw P. K. P. zmniejszono wpływy z przewozu towarów o 47.510.000 zł na kolejach normalno-torowych, a o 2.599.000 z przewozów na kolejach wąsko-torowych. Zgodnie z tem zmniejszono także rozchody zwyczajne w różnych paragrafach budżetu kolejowego na łączną sumę, odpowiadającą kwocie skreśleń finansowych.

Następnie komisja przystąpiła do rozpatrywania budżetu **Najwyższej Izby Kontroli.** Poseł **Czapiński** (PPS.) podkreślił, że niezbędnym warunkiem dobrego funkcjonowania N. I. K. jest

jej niezależność. **Mówca zapytuje** obecnego prezesa N. I. K., jak się przedstawia jego stosunek w hierarchji wojskowej i czy nie pozostaje w jakiejkolwiek **zależności od władz wojskowych.** Prezes N. I. K. **Krzemiński** w odpowiedzi na uwagę posła Czapińskiego stwierdził, że z dniem 31 października 1930 r **przestał być oficerem w czynnej służbie,** a nominacja jego opiewa już tylko na człowieka cywilnego.

Poseł Polakiewicz zastrzega się przeciwko podsuwaniu rządowi, czy też obozowi mówcy chęci zmniejszania uprawnień N. I. K. Prezes N. I. K. jest równorzędny ministrowi i mianowany przez p. Prezydenta Rzplitej, a za urzędowanie swe odpowiedzialny przed Sejmem.

Poseł **Wagner** (BB.) referuje następnie budżet **emerytur i zaopatrzeń.** W przemówieniu ogólnem podniósł on braki ustawy emerytalnej m. in. szczególne uprzywilejowanie dla służby, spędzonej w armjach zaborczych z krzywdą tych, którzy w czasie wojny służyli w formacjach polskich. W najbliższym czasie rząd ma wystąpić z nowelę, zmieniającą to curiosum. Referent uważa, iż opłaty emerytalne winny być w przyszłej noweli podniesione do 5%. Rząd zamierza wystąpić ze **zmianą ustawy o uposażeniu urzędników państwowych,** co niewątpliwie wpłynie w znacznym stopniu na zmianę wypłat emerytalnych. W porozumieniu z ministrem skarbu referent proponuje podwyższyć sumy ogólnych wydatków o 10 milj., z czego 7 milj. przypadnie na

podwyższenie emerytur

cywilnych, a 3 miljony wojskowych. Następnie referent omówił budżet rent inwalidzkich i pensji, podnosząc, że

inwalidzi mają niedostateczne zaopatrzenie,

chociaż budżet w tej części jest duży. W końcu referent zgłasza szereg poprawek m. in. o zmniejszenie pozycji na kapitalizację rent inwalidów wojennych o półtora miljona zł a jednocześnie o zwiększenie zasiłku dla inwalidów **ciężko poszkodowanych.**

Wiceminister skarbu Starzyński przyznaje, iż ustawa emerytalna wykazuje dużo braków, gdyż opracowana była pod kątem widzenia, aby wszystkim byłym wojskowym i urzędnikom państw zaborczych zapewnić w Polsce takie zabezpieczenie, jakie mieli w państwach zaborczych. Jednak do ludzi, którzy nigdy nie byli w służbie zaborczej, lecz odrazu w polskiej, ustawa odnosi się niesprawiedliwie. Suma, przewidziana w budżecie była za niska, a referent wnosząc o jej podwyższenie, czyni tylko zadość postulatom urealnienia budżetu. Ministerstwo Skarbu wydało już okólnik, który poleca

liczyć służbę wojskową polską podwójnie.

W głosowaniu komisja przyjęła wszystkie wnioski, zaproponowane przez referenta do obu działów budżetu.

Niemiecka intryga czepia się nieszczęścia polskich lotników.

Berlin usiłuje wmówić światu, że Polska urządziła celową prowokację.

Berlin, 14. 1. (PAT) Z polecenia Ministerstwa Spraw Zagr. poselstwo polskie w Berlinie wyraziło w dniu 12 bm. w urzędzie spraw zagr. **ubolewanie z powodu mylnego przelotu nad terytorjum Rzeszy zbłąkanych w warunkach zaburzeń atmosferycznych wojskowych lotników polskich** i zarazem interwenjowało celem przyspieszenia **zwolnienia zatrzymanych** w Opolu przez władze niemieckie **lotników i ich aparatów.**

Nie chcą wypuścić!

Katowice, 14. 1. (PAT) Z Bytomia donoszą, że w sprawie aresztowanych w Opolu lotników polskich nie nadeszło dotychczas z Berlina **żadne nowe zarządzenie władz niemieckich.** Lotnicy przebywają w więzieniu.

Polski konsul generalny w Bytomiu p. Leon Malhomme uzyskał od władz niemieckich zgodę na to, aby lotnicy, którzy przebywali w oddzielnych celach, **zostali pomieszczeni od poniedziałku razem.**

Zaczynają się wycofywać ze zbyt grubych kłamstw.

Berlin, 14. 1. (PAT) Biuro Conti ogłasza komunikat, zaprzeczający na podstawie informacyj ze strony miarodajnej wczorajszym doniesieniom „Germanji" **o rzekomym obciążającym wyniku śledztwa przeciwko aresztowanym w Opolu lotnikom polskim.**

Komunikat stwierdza, że dotychczasowe śledztwo nie zostało jeszcze ukończone. Nieprawdopodobnem jest twierdzenie, jakoby w śledztwie **brali udział oficerowie Reichswehry.** Toczy się ono w trybie normalnym przed odnośnemi władzami policyjnemi.

Niezgodne jest pozatem z prawdą twierdzenie „Germanji" że lotnik polski Wolf bezpośrednio po wylądowaniu **miał się zwrócić do otoczenia z zapytaniem, czy kanclerz Bruening bawi w Opolu.**

Wszyscy mieszkańcy wsi Chworzynia zostali aresztowani.

Berlin, 14. 1. Skandal opolski przetrzymania bez żadnych podstaw dwu lotników polskich **potęguje jeszcze do potwornych granic nieprzytomna akcja policji niemieckiej w Chworzynie,** polskiej wsi pod Rozbarkiem, gdzie wylądował trzeci samolot polski, pilotowany przez kaprala Dutkiewicza, który po zorjentowaniu się w sytuacji wystartował i powrócił do Polski.

Według relacji otrzymanych przez Związek Polaków w Berlinie, w dniu wczorajszym wieś tę, zamieszkałą wyłącznie przez Polaków, otoczyła policja. **Mieszkańcom oświadczono, iż wszyscy są aresztowani** i będą przesłuchani przez komisję śledczą, która ustali udział mieszkańców w orjentowaniu lotnika polskiego, że znajduje się na obszarze niemieckim, do namówienia go do ucieczki i do udzielenia mu pomocy przy starcie.

Sołtys wsi, Polak, został przesłuchany jako pierwszy, przyczem zarzucono mu, **iż on głównie namawiał lotników polskich do ucieczki przed policją niemiecką.**

Paryż, 13. 1. (PAT) W dzienniku L'Intransigeant" — Balby krytykuje ostro wystąpienie prasy niemieckiej w sprawie zabłąkanych lotników polskich, **jak również stanowisko niektórych dzienników francuskich, które uderzają w tę samą nutę, co dzienniki niemieckie.**

Nie pierwszy to raz się zdarza, że najlepszy nawet pilot zabłądzi. Autor nie nie uważa za słuszne, aby karać lotników więzieniem za to tylko, że zbłądzili. Przecież **we Francji zabłądził „Zeppelin" dr. Eckenera, przyczem wykazał on tak wielki brak taktu, że pozwolił sobie na przelot nad Paryżem nieomal ocierając się o domy, okalające plac Opery.** Polska ma szczęście — kończy Balby — że nie zważając na jej niepokojącą sytuację wobec groźnego sąsiada, daje większy niż Niemcy dowód zimnej krwi. Minister Zaleski w Sejmie poczynił oświadczenia, w których roztropność mogłaby posłużyć za lekcję niejednemu.

* * *

Heca, wszczęta dookoła nieszczęśliwego lądowania polskich lotników jest czemś zgoła niepojętem. Niemieckie insynuacje idą w tym kierunku, że Polska wysyła 3 aparaty lotnicze, aby te demonstrowały nad głową kanclerza Brüninga w czasie jego bytności w Opolu? Również należy przypuszczać, że w tym samym celu dwóch lotników ląduje. Tylko trzeci w ostatniej chwili się przestraszył i uciekł do Polski.

Takie przedstawienie sprawy graniczy z krańcowym idjotyzmem. Cóż należy sądzić o paru pismach paryskich, którym się wydaje, że Polska może zastosować metody demonstracji, jakichby się powstydzili środkowo - afrykańscy murzyni? Bo, że w Niemczech stracono resztę rozsądku — to dla nikogo nie jest już tajemnicą. Kto rozpętał burzę w szklance wody i sądzi, że tak powstałe fale naruszą granice Polski — ten wpaść musi nieuchronnie w historję.

Dobrze jest, że nasze Min. Spraw Zagr. zachowuje zimną krew, ale źle jest, że nasze poselstwa zagraniczne nie zdobyły się na ostre napiętnowanie w prasie łajdackiego oszczerstwa niemieckiego.

S.

Nota polska wywołała w Berlinie zaniepokojenie.

Berlin, 14. 1. Nota polska do Ligi Narodów w odpowiedzi na skargi niemieckie spotkała się tutaj z żywem zainteresowaniem. Pomimo, że treść jej w dosłownem brzmieniu nie jest jeszcze znaną, jednak uważają pociągnięcie polskie jako przeciwatak, **dążący do przesunięcia podstawy dyskusji.**

Szczególnie niepokoi Niemców nota w pierwszej części, która usiłuje udowodnić, iż **niemieckie skargi mniejszościowe są niczem innem jak tylko małym odcinkiem na terenie ogólnej antypolskiej polityki niemieckiej.**

Panują obawy, że jeżeli uda się delegacji polskiej całą politykę wschodnią Rzeszy użyć jako punkt wyjścia do dyskusji, **to niemieckie skargi zostaną przed forum międzynarodowym przedstawione jako środki zmierzające do celu urzeczywistnienia polityki rewizjonistycznej na wschodzie** i dlatego niezasługujące na to, aby brać je na serjo.

AR.

Umowa likwidacyjna z Niemcami krzywdzi interesy polskie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 14. 1. Wczorajsze posiedzenie Sejmu trwało trzy godziny. Specjalne zainteresowanie budziła sprawa ratyfikacji umowy likwidacyjnej z Niemcami. Przemówienie zasadnicze wygłosił poseł **Winiarski,** b. prezes urzędu likwidacyjnego w Poznaniu. Wyraził on zdziwienie, że mimo fali protestów zgłoszonych przez ludność i przez przedstawicieli parlamentarnych ziem zachodnich Polski, umowa ta została przedłożona izbom do zatwierdzenia w chwili najnieodpowiedniejszej. Nie wolno bowiem zapomnieć — mówił poseł Winiarski — że dziś Polska i całość jej granic są przedmiotem wielkiej akcji niemieckiej. My ze swojej strony odpowiadamy tylko słabemi protestami. Dziwna bezczynność(?) naszej polityki zagranicznej wywołuje coraz większe zaniepokojenie.

Mówca zwrócił się następnie przeciw nazbyt lojalnemu traktowaniu pretensyj polskich do Niemiec. Pretensje Niemców do nas oszacowano na 540 miljonów mk. niem., nie mówiono jednak nic **o naszych pretensjach do Niemiec.** Co prawda nawet zły interes warto zrobić dla miłej zgody, natomiast za rzecz bardzo niepokojącą uważał mówca zaniechanie likwidacji dóbr niemieckich i rezygnację z prawa odkupu, co rząd niemiecki czyni opiekunem obywateli polskich. Trzeba wyjawnić, czy to było koniecznem. Niemcy rozpoczęły w odpowiedzi na nasze ustępstwa kampanję rozbiorową Polski. **Polska pragnie zgody i pokoju,** ale Niemcy inaczej postępują i wobec ich wrogiego stanowiska **ustępstwa z naszej strony są niemożliwe.**

Curtiusowi zostawiono wolną rękę.

Rząd niemiecki jest całkowicie jednomyślny.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 1. Wczorajsze posiedzenie rady gabinetowej było całkowicie poświęcone genewskiej sesji Rady Ligi Narodów. Kanclerz Rzeszy Brüning z powodu grypy nie brał udziału w posiedzeniu, a zastępował go wicekanclerz dr. Dietrich. Jak zwykle w takich wypadkach wydano urzędowy krótki komunikat **o całkowitej jednomyślności rządu w traktowaniu aktualnych zagadnień polityki zagranicznej,** będących przedmiotem przyszłej dyskusji na terenie międzynarodowym.

Obrady gabinetowe toczyły się na podstawie sprawozdania ministra spraw zagranicznych Curtiusa, w wyniku których rząd postanowił w kwestji taktyki **pozostawić ministrowi Curtiusowi wolną rękę.** Przedmiotem obrad była dalej sprawa rozbrojenia, skarga mniejszości niemieckiej przeciwko Polsce, konferencja paneuropejska oraz Kłajpeda. Z tak zw. spraw bieżących załatwiono **ograniczenie kontyngentu polskich robotników sezonowych na rok 1931** w myśl żądania rządu pruskiego.

AR.

Wrogowie państwa polskiego przed sądem.

Białoruscy posłowie — komuniści skazani na osiem lat ciężkiego więzienia.

Wilno, 13. 1. (PAT). Wczoraj zakończył się proces przeciwko **4 byłym posłom sejmowym, członkom białorusko-włościańsko-robotniczego klubu poselskiego** i innych współoskarżonych. Prokurator Zdanowicz zobrazował działalność białorusko - włościańsko - robotniczego klubu poselskiego jako spisku komunistycznego, który **dążył do oderwania od Polski części terytorjum państwa oraz do obalenia istniejącego w Rzplitej ustroju politycznego i społecznego.** Oskarżeni wykonywali te zadania **za pieniądze partji komunistycznej.** Prokurator zażądał dla oskarżonych byłych posłów najwyższego wymiaru kary, t. j. 8 lat ciężkiego więzienia, zaś w stosunku do innych oskarżonych surowego wymiaru w ramach art. 102 K. K. Następnie przemawiali obrońcy. Po wywodach prokuratora Zdanowicza i obrońcy Duracza wszyscy 4 oskarżeni byli posłowie wygłosili przemówienia, potwierdzające naogół tezę aktu oskarżenia.

O godz. 23 sąd udał się na naradę i po trwającej godzinę naradzie ogłosił o północy wyrok, mocą którego **byli posłowie Gawrylik, Dworczanin, Kryńczyk i Wołyniec zostali skazani każdy na 8 lat ciężkiego więzienia.** Z pośród 6 innych oskarżonych 3 zostało skazanych na 4 lata ciężkiego więzienia, 3 zaś pozostałych na 2 lata twierdzy. Po ogłoszeniu wyroku zasądzeni zaczęli wznosić okrzyki antypaństwowe, skutkiem czego zostali natychmiast przez policję usunięci.

Z posiedzenia Senatu.

Warszawa, 13. 1. (PAT) Przewodniczył wicemarszałek Bogucki. Na wstępie posiedzenia złożyli ślubowanie senator **Wojciech Korfanty.** Z kolei przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, mianowicie wyboru dwóch członków i jednego zastępcy **komisji kontroli długów państwowych.** Zgłoszone zostały kandydatury senatorów Szarskiego, Laurysiewicza jako członków i Karłowskiego jako zastępcy. W głosowaniu kartkami wybrana została komisja kontroli długów państwowych w wyżej wymienionym składzie: wszyscy otrzymali po 62 głosy. W zakończeniu urzędujący wicemarszałek zawiadomił o wpłynięciu odpisu protokółu o **złożeniu protestów wyborczych** w województwach: krakowskiem, lwowskiem, tarnowskiem i wołyńskiem.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Nasze możliwości emigracyjne w bież. roku,

czyli kwestja wychodźtwa w Polsce.

Wywiad „Dziennika Bydgoskiego“ z naczelnym dyrektorem Urzędu Emigracyjnego.

Warszawa, 13 stycznia.

Przy ul. Królewskiej 23 w Warszawie znajdują się obecnie biura państwowego Urzędu Emigracyjnego, którego naczelnym dyrektorem jest p. **Bolesław Nakoniecznikow.** Korespondent Wasz postanowił uzyskać **wywiad u niego w sprawie emigracji w Polsce,** która dziś nas wszystkich interesuje. Dyrektor Nakoniecznikow przyjął z całą życzliwością Waszego korespondenta i zapytany o sprawę emigracji w Polsce, odpowiedział:

„Jak już zaznaczyłem w wywiadzie, udzielonym swego czasu „Kurj. Ilustr.“ bardzo ważkim i aktualnym czynnikiem w zakresie kształtowania się spraw emigracyjnych w Polsce w chwili obecnej, jest **dość znaczne ograniczenie rynków pracy** w różnych krajach imigracyjnych.

Ameryka zatrzasnęła drzwi za sobą.

O prawie zupełnem i dotkliwem zamknięciu terenów imigracyjnych można mówić tlyko w stosunku **do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które według ostatnich wiadomości, mają zredukować w drodze ustawodawczej te i tak szczupłe kwoty, jakie były wyznaczone Polsce** dotychczas. Nawet wjazd rodzin osób, które przebywając stale w Stanach, ma podlegać większym niż dotychczas ograniczeniom i rygorom.

Jak jest w Kanadzie?

W Kanadzie istnieje tendencja do ograniczenia wjazdu i do mniejszego zatrudnienia obcych robotników. Tendencja ta jest wywołana **bardzo małym popytem na pracę rąk roboczych** w związku z panującą w tym kraju depresją gospodarczą, obejmującą przedewszystkiem rolnictwo. Konjunktury znalezienia pracy w tym kraju **są dla robotników i służących domowych w tej chwili bardzo słabe.** Jeżeli zaś chodzi o rodziny osadnicze, to przyjazd ich do Kanady nadal jest zupełnie możliwy i sprawa większego lub mniejszego ruchu tej kategorji emigrantów z Polski jest zależna od wielkości kwot, wymaganych przez władze kanadyjskie na koszta osiedlenia się każdej rodziny.

W Brazylji i Argentynie zmieni się na lepsze.

Do Brazylji i Argentyny, zarówno przed wojną jak i po wojnie światowej, płynęła dotąd utartemi szlakami dość duża fala emigracji polskiej. Obecnie ogólny kryzys gospodarczy oraz znane ruchy rewolucyjne w tych krajach zmieniły konjunkturę, dość korzystną dotąd dla polskiej emigracji. Zaznaczone kryzysy w obu krajach, jak należy przypuszczać, **zostaną jednak zwalczone dość szybko.** Przypuszczać należy też, że poprawa konjunktury gospodarczej przywróci uprzednio dość dużą swobodę dla wjazdu imigrantów do obu krajów. Ograniczenia ogólne, jak się zdaje, **nie będą dotyczyć osób,** wzywanych do pracy imiennie, oraz członków rodzin, wzywanych do swoich żywicieli w danym kraju.

Ograniczenia te nie powinny objąć akcji osadniczej organizowanej przez Towarzystwo Kolonizacyjne w Brazylji w stanie **Espirito Santo** i przypuszczalnie **w Paranie,** a to na tej podstawie, że akcja ta przyniesie bezwzględne korzyści krajowi imigracyjnemu, nie obciążając bynajmniej miejscowego rynku pracy, oraz że obecnie władze w Brazylji całkowicie **uznały koncesje osadnicze** Towarzystwa Kolonizacyjnego.

Kolonizacja o charakterze pjonierskim.

Emigracja do Peru jest próbną i nosi charakter ściśle pjonierski. Kraj ten jest rzeczywiście nowy dla nas i wymaga w niejednem **trudnego przystosowania się do warunków.** Wszelkie enuncjacje o kolonizacji w Peru, zbyt pesymistyczne, są w obecnym okresie pierwszego stadjum próby conajmniej przedwczesne. Nieudałe wyjazdy indywidualne oczywiście muszą zakończyć się ujemnemi dla wyjeżdżających wynikami, to też **emigracja niezorganizowana „dzika“ jest bezwzględnie w chwili obecnej szkodliwa.**

Emigrację osadniczą, zorganizowana na terenie Peru, prowadzi spółdzielnia **„Kolonja Polska“,** której spółdzielczy i społeczny charakter gwarantuje całkowicie zabezpieczenie interesów naszych osadników. Urząd Emigracyjny ma nadzór i kontrolę nad tą emigracją i nie zamierza niczego zaniedbać w ułatwieniu trudnej pracy pjonierskiej naszych wychodźców.

Kwestja naszego ostatecznego ustosunkowania się do emigracji w Peru będzie mogła nastąpić po doprowadzeniu próby z osadnictwem w pewnym okresie czasu do końca. Narazie **pomyślnym objawem są sprawozdania lekarskie z kolonji, które stwierdzają zupełnie możliwe warunki klimatyczne** polskich terenów osadniczych w Peru.

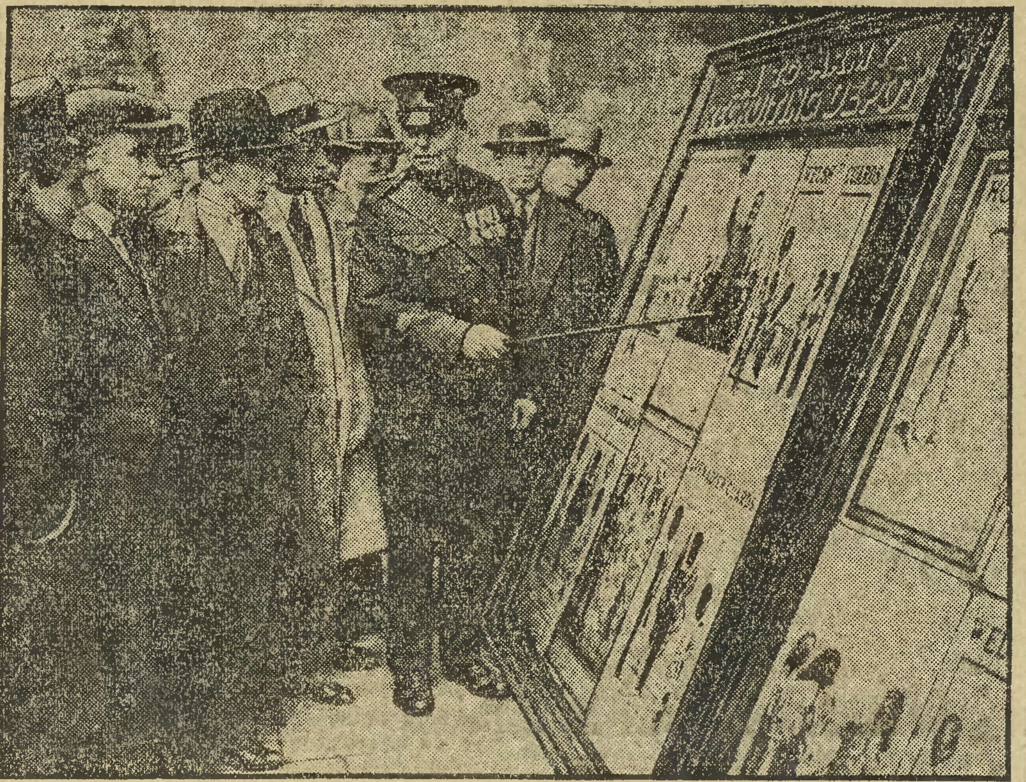
Podkreślić jeszcze muszę w tem miejscu znaczenie akcji osadniczej, prowadzonej przez Tow. Kolonizacyjne w Brazylji. O ile bowiem akcja osadnicza w Peru nosi narazie charakter próbny i pjonierski, o tyle akcja w Brazylji opiera się na długotrwałej tradycji przystosowania się osadnika polskiego do warunków klimatycznych i gospodarczych poszczególnych stanów w Brazylji i rokuje pomyślne widoki dalszego rozwoju.

Rząd wobec wychodźtwa.

Emigracja nasza jest **wynikim stosunków społeczno-gospodarczych w Polsce.** Z uwagi na stałość i masowość tego zjawiska ustosunkowanie się czynników miarodajnych do tej dziedziny zagadnień polega na **metodach zupełnie świadomej pracy organizacyjnej.** Czynniki rządowe z jednej strony przeciwdziałają wytwarzaniu sztucznych nastrojów emigracyjnych przez ludzi nieodpowiedzialnych, którym na takich nastrojach zależy, z drugiej zaś strony biorą w opiekę emigrację.

Opieka ta polega na możliwie dobrem i wszechstronnem informowaniu emigranta o kraju i imigracji, na udzielaniu mu wia-

Werbowanie żołnierzy w Anglji.



W Anglji niema przymusowej służby jak w innych krajach. Armja składa się ze zwerbowanych do tego celu ochotników. A werbuje się ich w sposób dość prosty. Przed tablicą, na której znajdują się liczne obrazy z życia angielskich żołnierzy, staje (wygadany naturalnie) podoficer i na głos zachwala przechodniom, jak to dobrze i dostatnio ma żołnierz angielski. Kto się zdecyduje wstąpić do armji, tego prowadzą natychmiast do lekarza, a jeśli ów kandydat jest fizycznie zdolnym do służby wojskowej, to otrzymuje natychmiast większy zadatek na swe przyszłe pobory.

W tym roku, gdzie to bieda i bezrobocie w Anglji są coraz większe, zgłasza się takie mnóstwo kandydatów jak jeszcze nigdy.

Dr. Antoni Marczyński. 68

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Łotr, zbrodniarz, podpalacz! — pienił się nafciarz, odpychając brutalnie inżyniera. Opamiętał się w końcu i chodząc nerwowo po pokoju, powtarzał w kółko: — Więc to był ten upiór, teroryzujący Bory, więc to był ten upiór! — Zatrzymał się nagle przed Rafałem, który, jak usiadł na podłodze w chwili zapalania światła, tak siedział nadal w tem samem miejscu, dzwoniąc zębami i tocząc mętne spojrzenia wokoło. — Kto to jest właściwie? Trzebaby zobaczyć, — rzekł, podając łaskawie dłoń reporterowi. Podniesiony z podłogi, podreptał Rafał w stronę stołu i stamtąd zerknął nieśmiało na leżącego. — Bliżej, panie, bliżej, on już nikomu krzywdy nie zrobi, — syknął Rojek zjadliwie, popychając ostróżnego reportera.

Ruszyli we trójkę, bo Rafał pociągnął z sobą bladego, jak trup, Rosenfelda i razem pochylili się nad bezwładnem ciałem. Odwrócili je wspólnemi siłami i reporter odskoczył wstecz, bezgranicznie zdumiony.

— Kochaut?!

— Istotnie, to Kochaut, — potwierdził Rojek, okazując również wielkie zdziwienie. — Ktoby przypuścił, że to on?

— A ja myślałem...

— Co pan myślał? — spytał Rojek skwapliwie.

— Ja myślałem początkowo, że Priwim robi te maskarady...

— Był pan zatem na fałszywym tropie, — odparł Rojek, pochylając się nad zdemaskowanym upiorem. — Nie żyję, — obwieścił z westchnieniem.

Rafał Królik także westchnął, acz z innych powodów...

—Szkoda, — rzekł; — teraz już nie dowiemy się niczego.

— Czegoż się pan jeszcze chce dowiadywać. Oto najlepszy dowód, że on był tym, który psy wytruł, i dwór usiłował podpalić, i domowników teroryzował łajdackiemi maskaradami...

— Tak, — przyznał reporter, — ale to nie rozwiązuje mi jeszcze wszystkich zagadek.

W tej chwili Andrzej Barski przyłączył się do ich grona. Ocucił Ewę, która siedziała teraz w fotelu i wzrokiem pełnym zgrozy spoglądala na swojego rządcę. Pochylił się nad nim Andrzej, przyklęknął, ostrożnie rozpiął płaszcz żołnierski i zaczął badać, czy nie wyczuje jakiej iskierki życia w Kochaucie...

— On nie żyje napewno, — upierał się Rojek.

— Tak, — Rafał skinął oczyma potwierdzająco i zadarłszy głowę, jął głośno wciągać powietrze przez nos; — mam nawet wrażenie, że już się rozkłada... Czuje pan? — zwrócił się do nafciarza.

Rojek zaczął także węszyć, zdziwiony tak nieprawdopodobnie szybkiem tempem rozkładu trupa, i nagle odtrącił łokciem medjum, słaniające się i bliskie omdlenia na widok krwi...

— Wstydziłby się pan, panie Rosenduft, — syknął cicho.

— Rorosenfeld...

— Kwargelduft! — huknął nafciarz, wskazując mu drzwi, ku którym izraelita ruszył zaraz posłusznie, krokiem brzemiennej żyrafy.

— A jednak on jeszcze nie umarł, — oświadczył Andrzej po dłuższej chwili, i skinął na Rafała, by mu podał karafkę z wodą...

— Może mu sprowadzić księdza, — wyszeptała Ewa.

— Najpierw lekarza, — dodał Barski, lecz Rojek krzyknął z błyskiem dzikiej zaciętości w oczach:

— Policjanta przedewszystkiem! — Dostrzegł snać, że Ewa skrzywiła się z niesmakiem, bo dodał łagodniej: — Wszystko można załatwić za jednym zamachem. Inżynierze, — zwrócił się do Barskiego; — proszę wziąść moje auto i przywieźć lekarza oraz księdza, jeśli uważacie państwo, że taki niewdzięczny łotr zasługuje na to. Niech pan jedzie przez wieś Rozłąkę i wstąpi po drodze na posterunek policji. Międoła musi tu przyjść osobiście i spisać protokuł. Bądź co bądź popełniłem zabójstwo i muszę ponieść konsekwencje tego czynu. Na szczęście wy wszyscy byliście świadkami zajścia, prawda? — skłonił się uprzejmie w stronę Ewy i Rafała.

— Tak jest. — oświadczył reporter; — pan jest zupełnie w porządku, panie Rojek — dodał, klepiąc ugrzecznionego nagle nafciarza protekcjonalnie. — Ja sam chciałem właśnie strzelić do tego łajdaka, ale wyprzedził mnie pan o dwie sekundy.

— Taaak? — ucieszył się Rojek. — No, proszę, samiście państwo słyszeli... Nikt tedy nie powinien się dziwić, że mnie nerwy odmówiły posłuszeństwa i że strzelałem, czego teraz szczerze żałuję... Należało tego draba żywcem schwytać — dodał, spoglądając nienawistnie na Kochauta... — No, drogi inżynierze, proszę w drogę. Ja tu zostanę, aby mój odjazd nie wyglądał na ucieczkę. Nie! — rzekł dumnie, klepiąc się potężną łapą w pierś. — Nie odejdę stąd póki mi na to przedstawiciel bezpieczeństwa publicznego nie zezwoli... A pani, panno Ewo, zrobi najlepiej, jeżeli się natychmiast położy do łóżeczka. Międoła może panią jutro przesłuchać...

Zaprotestowała, lecz ustąpiła wkońcu, kiedy spotkała żałosny wzrok inżyniera. Żałosny, bo Andrzejowi wydało się nagle, że kto jak kto, ale on właśnie powinien zostać przy Ewie po tych wstrząsających wypadkach... Przynaglony dogadywaniem zniecierpliwionego szefa, pospieszył na stryszek, zamierzając przywołać do Ewy Gładyszkę, albo którą z sług, lecz napróżno kołatał do drzwi, zabarykadowanych od wewnątrz szafą i piramidą krzeseł.

— Idź precz, szatanie! — zabrzmiał uroczysty, ale skrzypiący od strachu głos dwojga imion Gładyszki. — Nie będziesz kusił sług bożych czarcie, a ty święty Michale, któryś zmógł moce piekielne... buruś, chodź tu, robaczku maleńki... któryś zmógł moce piekielneee...

— Bodajś pękła, histeryczko! — krzyknął inżynier i zawiedzjony, powrócił czemprędzej nadół. — Niech pan czuwa nad panną Ewą — szepnął w ucho Rafałowi i uścisnął mu dłoń siarczyście...

— Jeszcześ pan nie pojechał? — żymał się Rojek.

— Szukałem szofera — bąknął.

— U tej dewotki na strychu? — parsknął mu w twarz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rygodnych i oświecających go wskazówek, na pouczaniu o obowiązkach i zabezpieczeniu mu maksimum praw tak w drodze zawierania specjalnych konwencyj i układów emigracyjnych, jak również na mocy prawa międzynarodowego oraz prawodawstw miejscowych, wreszcie na ochronie od wyzysku i opiece w podróży.

Obejmując ten zakres działania całkowicie, Urząd Emigracyjny czynnie współdziała z innymi miarodajnymi czynnikami państwowymi w kierunku ściślejszego współżycia ośrodków polskiej emigracji i osadnictwa, tak w zakresie kontaktu gospodarczego, jak i kulturalnego z krajem macierzystym.“

Na tych uwagach zakończył dyr. Nakoniecznikow swą rozmowę z Waszym korespondentem, który wyraził mu słowa uznania i podzięki, iż mimo swej podróży do Wejherowa i zmęczenia (rano dn. 7 bm. dyrektor wrócił ze swej podróży — red.) zechciał przyjąć przedstawiciela „Dziennika Bydg.“ i udzielić mu powyższych informacyj.

H. Sambor.

Smutne, ale niestety prawdziwe.

Policja bije także na Kujawach.

W ostatnim czasie ukazał się w prasie polskiej szereg artykułów omawiających wypadki znęcania się policji nad aresztowanymi. (Brześć i proces o zamordowanie bankiera warszawskiego Centnerszwera).

Ostatnio klub żydowski posłów sejmowych wystosował do ministra spraw wewnętrznych pismo, w którem ostro zwalcza azjatyckie metody policji państwowej we Włocławku. Do pisma tego załączono obfity materjał, obciążający policję w postaci świadectwa oględzin lekarskich oraz zeznań pobitego przez policję Chaima Kozaka.

Zeznanie to, według relacyj prasy warszawskiej, brzmi w skróceniu następująco:

„Mam lat 60, prowadzę od długiego szeregu lat handel ubraniami i nigdy jeszcze karany nie byłem.

Dnia 28 października 1930 r., o godz. 10 rano, przybyło do mnie do mieszkania 3 policjantów za nr. nr. 1115, 2027 i St. Adamkiewicz wraz z jakimś nieznanym mnie osobnikiem, który wskazał na mnie, jako rzekomego nabywcę ubrania, pochodzącego z kradzieży, a sprzedanego mi dnia 24 października 1930 r. wieczorem na ul. Łęgskiej, gdzie od półtora roku już nie mieszkam. Gdy policjantom oświadczyłem, że osobnika tego nie znam, poraz pierwszy widzę go i że dnia 24 października 1930 r. wieczór przypadała sobota, kiedy wogóle handlem nie zajmuję się, ów osobnik oświadczył, że było to dnia poprzedniego, w czwartek. Mimo takiej sprzeczności w zeznaniach tego osobnika, wspomniani funkcjonarjusze P.P. dokonali szczegółowej rewizji mego mieszkania, a nie znalazłszy nic podejrzanego, zaprowadzili mnie na posterunek kolejowy P. P. Wraz ze mną aresztowano Szoela Jutrzyńskiego.

Na posterunku kolejowym P. P. trzymano mnie od 10 rano do 15.30 bez badania, poczem przybyły komendant posterunku Czerniak, opuściwszy posterunek, polecił podwładnym posterunkowym nr. nr. 1115, 2027 i St. Adamkiewiczowi, że jeśli aresztowani nie przyznają się do winy, to „wsadzić ich do paki i wziąć ich pod baty“.

Izolowano tego Jutrzyńskiego ode mnie, mnie wprowadzono do pokoju komendanta, gdzie wymienieni wyżej posterunkowi przykładali mi rewolwer do głowy, grożąc zastrzeleniem, jeśli do winy się nie przyznam, a gdy jednak oświadczyłem, że do niepopełnionego czynu przyznać się nie mogę, wtenczas wielokrotnie uderzano mnie rewolwerem po głowie, pałką gumową bito mnie niemiłosiernie, a ponadto posterunkowy nr. 1115 przyniósł koc, wygrażając mi ponownie, że jeśli się nie przyznam, zastrzelą mnie lub batem na śmierć mnie zabiją.

Nałożyli mi wówczas kajdanki, głowę okryli mi kocem, powalili mnie na ziemię, zakasali marynarkę, kamizelkę i bezlitośnie mnie skopali i pobili.

Po chwili zakneblowano mi usta i gdy wciąż przyznać się nie chciałem, ponownie powtórzono pierwsze katusze, i takie znęcanie się nade mną powtórzyło się trzy razy.

W międzyczasie nadszedł komendant Czerniak, który kazał mnie wprowadzić do ciemnej komórki, nie licząc się z mym wiekiem (60 lat), a gdy prosiłem Czerniaka, aby trochę zlitował się nade mną, ten znów kopał mnie i bił.

Po przybyciu moich córek, które przysłuchiwały się mym krzykom, wyprowadzono mnie z powrotem na posterunek do ogólnego pokoju, tam kazano mnie i Jutrzyńskiemu zdjąć kamasze i skarpetki z nóg, nałożono nam kajdany i kazano nam spacerować po pokoju we wszystkich kierunkach ku uśmiechom obecnych policjantów.“

Pobity, którego zwolniono, podaje nazwiska 6 świadków.

Czyż u nas zaczyna się wprowadzać w czyn zdanie Bismarcka „Siła przed prawem“?...

Ogólnopolski zjazd delegatów automobilklubów w Warszawie.

Mistrzem Polski został obwołany hr. Maurycy Potocki.

(Od własn. kor. „Dzien. Bydg.“)

Warszawa, 12. I. W pięknym, rozkosznie urządzonym lokalu Automobilklubu w Warszawie przy Alei Szucha 10 odbył się ub. niedzieli ogólnopolski zjazd delegatów. M. in. **z Bydgoszczy zauważyliśmy majora Koszko, zaś z Poznania byli obecni pp. Linke, Głowiński i Jankiewicz.** Zjazd był poświęcony omówieniu spraw sportowych na r. 1931. Obrady zjazdu zagaił prezes Karol hr. Raczyński, który w kwiecistych słowach powitał przybyłych na zjazd delegatów i przedstawicieli prasy. Przewodnictwo objął na ogólne życzenie p. Janusz Regulski, który zdał bardzo obszerne sprawozdanie z prac sportowych automobilklubów w ub. roku 1930, zapoznając również zebranych z ruchem sportowym na terenie międzynarodowym.

Ze względu na szczupłość miejsca nie możemy podać szczegółów z tego bardzo interesującego sprawozdania.

Mistrzem polskim na zasadzie regulaminu i specjalnej punktacji został obrany za r. 1930 **Maurycy hr. Potocki.** Do elity polskich jeźdźców samochodowych na zasadzie specjalnego regulaminu został włączony mistrz hr. M. Potocki.

Bardzo szeroko omawiano imprezy sportowe i ułożono kalendarzyk sportowy. I tak wyścig płaski o mistrzostwo Polski odbędzie się w Łodzi 10 maja. Dn. 7 czerwca odbędzie się międzynarodowy wyścig okrężny we Lwowie. 21 i 28 czerwca — międzynarodowy rajd automobilklubów Polski. 16 sierpnia międzynarodowy wyścig tatrzański. 6 września — wyścig płaski na Górnym Śląsku.

Z mniejszych imprez na najbliższy miesiąc luty przewidziane są: 20-go zjazd zespołów klubowych do Krakowa, organizowany przez kluby: krakowski, łódzki i śląski; 21 zjazd w Zakopanem. Start w Krakowie; 22-go wyścig torowy w Zakopanem, organizowany przez klub krakowski.

Po obiedzie odbyły się obrady komisji turystycznej i na tem zakończono niedzielny zjazd.

H. Sambor.

Jedni sobie używają a drudzy — głodują.

Warszawa, 13. I. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej było bardzo burzliwe. Poruszono na niem sprawę dwóch przedsiębiorstw miejskich, a mianowicie piekarni i t. zw. „Agrilu“ (zarządu miejskich dóbr ziemskich). Jeden z radnych socjalistycznych wykazał w dyskusji jak kosztowna jest piekarnia i jak duże fundusze pochłania dając przytem niedobór. Nad gospodarką „Agrilu“ rozwodził się szeroko radny Mańkowski B. B. Twierdzi on, że „Agril“ utworzony na majątkach fundacyjnych zamiast swoje produkcje po cenie rynkowej sprzedaje je przedsiębiorstwom miejskim po cenie wyższej, stwarzając tem samem sztuczną dochodowość. Okazuje się, że dyrektor „Agrilu“, który jest jednocześnie dyrektorem piekarni miejskiej pobiera roczną pensję w wysokości 40 tysięcy złotych, do czego dochodzi cała ilość dodatków w naturze oraz 3 procentowy udział w zyskach.

„Rerum novarum“ po polsku

Encyklika Leona XIII o kwestji robotniczej „Rerum novarum“ — Przetłumaczył, wstępem i objaśnieniami opatrzył Ks. Jan Piwowarczyk — Kraków 1931. Cena 3,— zł. Do nabycia w Sekretarjacie Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych. Kraków, ul. Potockiego 11.

Należę do tych, co twierdzą, że dopiero teraz przyszedł czas na Leona XIII i rozpoczyna się okres, w którym potężne myśli, złożone w jego genjalnych encyklikach, zaczną i powinny „działać“. Zawsze odnosiłem wrażenie, że Opatrzność dając Kościołowi i światu tego wielkiego papieża w przewidywaniu, iż novus ab integro saeculorum nascitur ordo (nowy od podstaw rodzi się ustrój wieków — jak się wyraził wielki Maro w okresie podobnie przełomowym, jak nasz obecny), w skarbcu Kościoła złożyła przebogate pokłady szlachetnego kruszcu ideowego, żeby świat, mający się na nowo urządzić, miał z czego brać wskazania. To też od przeszło 25 lat, gdzie i jak jeno mogę, nawoływam, żeby ten kruszec encyklik Leonowych przetapiano na obiegową monetę w postaci popularnych wydań tych wiekopomnych dokumentów, iżby idee w nich zaklęte dotarły do jak najszerszych warstw ludu chrześcijańskiego, zastępując kursujące wśród niego różnego autoramentu „manifesty“. Jestem bowiem najgłębiej przekonany, że byleśmy się umieli otrząsnąć z tej naszej nieśmiałości, która nam przeszkadza w narzucaniu się światu z tem co posiadamy i byleśmy się zdobyli na nieco więcej zaborczej inicjatywy, to takie wartości ideowe, jakie są zawarte w owych encyklikach Leonowych, stałyby się pokarmem duchowym „wielu“.

Niestety, jak dotąd, w tej sprawie jeszcze nie wiele u nas zdziałano. Z tem większą tedy radością należy przywitać nader cenną publikację, wymienioną w nagłówku niniejszego sprawozdania. Dotyczy ona encykliki Leona XIII „Rerum novarum“. Nic dziwnego. Wszak w roku bieżącym upłynie 40 lat od daty wydania tego ściśle wiekopomnego dokumentu, a jak słyszę świat katolicki stroi się, żeby „Jubileusz“ ten uczcić godnie. Chodzi tu jednak o coś więcej, aniżeli o jeszcze jeden więcej obchód jubileuszowy, których mieliśmy, zwłaszcza w roku ubiegłym, może nawet nieco za dużo, a z których korzyść nie odpowiada włożonym w nie wysiłkom i pokładanym w nich nadziejom. Chodzić więc będzie o to, żeby ta czterdziesta rocznica wydania „Rerum novarum“ — może nawet lepiej będzie zaniechać nieco zużytej już nazwy „jubileusz“ — stała się początkiem nietylko powszechnej znajomości encykliki, lecz także — i to przedewszystkiem — żywego i czynnego zainteresowania się jej treścią i wprowadzenia w czyn jej wskazań.

Trudno bowiem oprzeć się natrętnemu podejrzeniu, że niejeden nawet z pośród tych, który lubią się „popisywać“ tą encykliką, nie przestudjował jej tak, jak ona na to zasługuje. Podejrzenie to także jest jednak może jeszcze bardziej uzasadnione pod adresem tych, którzy byli i są ponieśd zadąsani na rzekomy radykalizm społeczny — zaprawdę, są tacy — „Rerum novarum“. Mniejsza jednak o to, i o tych. Ważniejsze jest, że szeroki ogół wciąż jeszcze tak mało jest obeznany z tą encykliką. Temu więc trzeba trochę ją uprzystępnić.

Otóż zadanie to mają spełniać w pierwszym rzędzie takie publikacje, jak ta, którą zawdzięczamy X. Piwowarczykowi. Posiada ona dwie zalety. Pierwsza to ta, że podaje doskonały polski przekład encykliki, która nie jest łatwa do przełożenia. Otóż przekład ks. Piwowarczyka czyta się tak, że nigdzie nawet już nie czuć łacińskiego oryginału. Drugą zaletę pracy X. P. upatruję w przydanym do encykliki fachowym komentarzu, o którego wewnętrznej wartości, jako lajk w kwestji społecznej, nie śmiem wypowiadać sądu, ale wyznaję z przyjemnością, że właśnie, jako laikowi, komentarz ten, otworzył mi oczy na niejedno, czego przy pomocy innych, już poprzednio czytanych komentarzy nie potrafiłem zrozumieć.

W odniesieniu więc do podobnych laików, publikacja X. Piwowarczyka spełni swoje zadanie znakomicie. Są jednak jeszcze inni „laicy“, którym pożywny chleb duchowy encykliki trzeba będzie jeszcze bardziej rozdrobić i pokruszyć, żeby go mogli przyswoić sobie. I tu śmiem wypowiedzieć jeden dezyderat — nie tyle pod adresem X. P. ile pod adresem tych, którzy będą zachodzić około tego, żeby 40 rocznica „Rerum novarum“ pozostawiła po sobie jak najwięcej trwałych korzyści. Dezyderat ten streszcza się w tem, żeby się postarano o jeszcze bardziej, aniżeli X. Piwowarczyka, popularne publikacje encykliki i o niej. Jeżeliby zaś z publikacjami dla szerokich mas, tak bardzo zubożałych i stroniących od książki miało się nie udać, zwłaszcza z powodu wręcz opłakanych obecnie u nas stosunków wydawniczych, wówczas należałoby propagandę encykliki przerzucić na teren żywego słowa. Powinni się znaleźć ludzie i środki, żeby ideologja „Rerum novarum“ na falach eteru szła w jak najdalsze zakątki świata, żeby sale wykładowe stowarzyszeń i kursów i uniwersytetów robotniczych rozbrzmiewały żywemi, barwnemi, a przedewszystkiem popularnemi odczytami o naszej encyklice, żeby jednem słowem w służbę tej sprawy wprzęgnięty został cały aparat sprężystej i ruchliwej propagandy. Trzeba jednak pamiętać, że nie wystarczy poprzestać ani na jednej transmisji radjowej, ani też na jednym odczycie wobec kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu członków lub członkiń jakiejś „Gwiazdy“ czy „Przyjaźni“, lecz trzeba postąpić według znanej recepty „gutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo“ (kropla drąży kamień nie siłą, lecz często padając).

W związku z tem sprawozdaniem wręcz nie wolno mi pominąć drugiej publikacji, która się ukazała pod koniec ubiegłego roku i dla kwestji społecznej posiada znaczenie olbrzymie. Jest nią książka ks. Biskupa częstochowskiego Dr. Kubiny p. t. „Akcja Katolicka a akcja społeczna“, książka naprawdę głęboka, jak się wyraża „Kurjer Śląski“, stwierdzająca, że Dostojny Autor dotarł do głębi zagadnienia społecznego i ruchów masowych, które z niego wynikają. Książka ta przytem prawdziwie wyzwalająca, bo rzuca zarys rozwiązania kwestji społecznej taki, że obóz katolicko-społeczny ma odpowiedź realną na pytanie: ku czemu dążyć? Skoro już jest mowa, o popularyzowaniu „Rerum novarum“, to trzeba z naciskiem podkreślić, że nie będzie ono mogło obejść się bez uwzględnienia właśnie książki X. Biskupa częstochowskiego, bo to, co encyklika Leonowa narysowała raczej zasadniczo, w książce tej poprowadzone jest dalej, w tem mianowicie znaczeniu, w jakiem słynny Wincenty z Lerynu ongiś pisał o rozwoju i postępie dogmatów, stwierdzając, że postęp ten odbywać się może i musi „in suo dumtaxat genere, in eodem scilicet dogmate, eodem sensu, eademque sententia“ (w swoim rodzaju na podstawie mianowicie tegosamego dogmatu, tejsamej idei, i tegosamego poglądu).

Zagadnienie społeczne, które obecnie, jak wszyscy wiemy, doszło znowu do niebywałego nasilenia, będzie tedy można rozstrzygać w świetle coraz to lepszego da Bóg, zrozumienia „Rerum novarum“ przy pomocy komentarza X. Piwowarczyka. Żeby zaś móc wyjść ze stadjum rozważań, do tego w znacznej mierze może się przyczynić i oby się przyczyniła książka kapłana-społecznika na częstochowskim tronie biskupim. Pod szczęśliwemi przeto auspicjami, o ile chodzi o literackie pomoce i drogowskazy rozpoczyna się czterdziesta rocznica „papieskiego manifestu społecznego.“

Ks. Jan Korzonkiewicz.

Gmatwanina.

Pewnym kołom widocznie bardzo zależy na tem, aby sprawa brzeska nie została wyświetlona wszechstronnie tak jak wymaga tego bezwzględnie interes państwa. Do przekonania tego mimowoli dojść trzeba, gdy się zestawi następujące fakty:

Nadzór nad więźniami brzeskimi spoczywał z ramienia władz sądowych w ręku prokuratora Michałowskiego, który w wywiadzie, udzielonym dziennikarzom stwierdził z całą powagą swego urzędu, że więźniów nie ostrzyżono, że forteca brzeska jest sobie takiem zwykłem więzieniem wojskowem, jak każde inne i o los więźniów doprawdy nie potrzeba mieć obawy.

Ministrem sprawiedliwości był wówczas p. Car, który obecnie piastuje godność wicemarszałka Sejmu. Ministrem sprawiedliwości został dziwnym zbiegiem okoliczności b. prokurator p. Michałowski.

Odpowiedzialny za sprawę brzeską b. minister sprawiedliwości, a obecny wicemarszałek Sejmu p. Car jako sławny interpretator (tłumacz) przepisów prawnych pierwotnie przyjął w Sejmie funkcje przewodniczącego komisji regulaminowej, gdy się jednak zjawił wniosek w sprawie brzeskiej i wniosek ten skierowano do komisji prawniczej Sejmu, p. Car złożył mandat przewodniczącego komisji regulaminowej a kazał się przez większość sanacyjną wybrać przewodniczącym komisji prawniczej.

Znając p. Cara z jego karkołomnych sztuczek prawnych, trudno przypuszczać, że po mandat komisji prawniczej sięgnął w gorącej trosce o należyte wyjaśnienie ponurej tragedji brzeskiej.

Zaiste dziwna jest moralność sanatorów. Między ludźmi honoru bywa przecież tak, że człowiek, posądzony o czyn jakikolwiek, nie licujący z honorem, starać się będzie wszelkiemi siłami o rychłą, niezależną i sprawiedliwą ocenę czynu. Człowiek honorowy nie będzie wpływał w jakikolwiek sposób na przebieg dochodzeń i poniesie konsekwencje czynu swego spokojnie i z godnością.

Jest w całej tej smutnej gmatwaninie jeszcze jeden punkt niepokojący.

Referat w sprawie brzeskiej powierzyła większość sanacyjna komisji prawniczej członkowi swego klubu adwokatowi Paschalskiemu, który w roku 1925 bronił komunistów Hübnera, Rutkowskiego i Kniewskiego, agentów bolszewickich, którzy podczas pościgu za nimi zabili policjanta Witmana i poranili stojącego w obronie policji studenta Kempnera i 14 innych osób.

Broniąc tych zbrodniarzy przed sądem doraźnym, żądał p. mecenas Paschalski, dzisiejszy referent sprawy brzeskiej, od sędziów w imię zasad chrześcijańskich uznania faktu, że podsądni działali w imię pewnych ideałów, których urzeczywistnieniu przeciwstawiała się policja.

Zdaje się, że wybór takiego właśnie referenta także nie jest przypadkowy.

I po tem wszystkiem sanacja chce, ażeby w jej dobrą wolę wierzono?!

Bandytyzm sanatorów ukarany.

W Rybniku stanęli przed sądem członkowie „sanacyjnego" Zw. Powstańców śląskich, a to: J. Dzierżawa, R. Las, A. Wiuch i P. Kosteczka. Oskarżeni podczas agitacji przedwyborczej w listopadzie ub. roku przyjechali samochodem ciężarowym do Wilczy Dolnej, pow. rybnickiego, gdzie po odpowiedniem pokrzepieniu się wódką w restauracji, udali się wspólnie z naczelnikiem gminy z Wilczy do mieszkania p. Grajdzkiego i żądali od niego wydania im kartek wyborczych partji niemieckiej, amunicji oraz pieniędzy. Grajdzki wydał oskarżonym 50 sztuk kartek wyborczych z oświadczeniem, że pieniędzy i amunicji nie posiada. Wobec tego „dzielni" powstańcy, wśród których był i naczelnik gminy, zawieźli Grajdzkiego do lasu i tam **jeden z napastników bił go po nagich stopach jakiemś tępem narzędziem. Po skatowaniu napastnik kazał złożyć swej ofierze przysięgę, że podczas wyborów będzie głosował wraz z rodziną na listę nr. 1** (sanacja). Następnie napastnik zostawił swoją ofiarę w lesie. Grajdzki z trudem doczołgał się do domu, na poranionych stopach. Świadkowie akt oskarżenia potwierdzili.

Sąd skazał oks. Dzierżawę na 6 miesięcy, osk. Wiucha i Lasę na 3 miesiące, osk. Kosteczkę na 2 miesiące więzienia. Wszyscy oskarżeni byli już karani sądownie za urazy cielesne.

—o—

Splugawienie pałacu i katedry we Wrocławiu.

Berlin, 13. 1. (PAT) Berlińska prasa wieczorna ogłasza dzisiaj wywiad **o splugawieniu we Wrocławiu pałacu** i katedry arcybiskupa kardynała Bertrama, któremu miał dzisiaj złożyć wizytę kanclerz Bruening podczas swej podróży po Śląsku.

Ubiegłej nocy nieujęci sprawcy w najohydniejszy sposób pokalali pałac i katedrę. Na samym pałacu namalowano czerwoną farbą wielki napis szerokości 5-ciu metrów, a wysokości półtora metra **„śmierć dyktaturze głodowej"**. Na murze, otaczającym parcelę, należącą również do arcybiskupstwa, zrobiono podobnej wielkości napis: „Śmierć Brueningowi".

Pozatem nieznani sprawcy zalali grubą warstwą **farby cenną figurę w głównym portalu katedry.** Wreszcie wylany został kubeł farby w głównym przedsionku katedry, tak, iż wejście musiało zostać na jakiś czas zamknięte. Dzienniki przypuszczają, że **zamach ten jest dziełem hitlerowcy** i przypominają, iż w ostatnich czasach między kardynałem Bertramem a hitlerowcami dochodziło do konfliktów na tle politycznem.

Pani Chaplin i bokser Carpentier uprowadzeni przez bandytów.





Tak donoszą pisma amerykańskie. Ile w tem blagi i reklamy — bogowie jedni wiedzą. Miało to się stać w Nowym Jorku. Oboje wracali z teatru. Naturalnie autem. Ale bandyci napadli auto, wyrzucili szofera, a obu pasażerów wywieźli na jakieś pustkowie za miastem, gdzie ich obrabowano z gotówki, a pani Chaplin zabrano nawet biżuterję wartości podobno ćwierć mijona złotych.

Cała ta historja brzmi bardzo nieprawdopodobnie. Carpentier, który zboksował Dempsey'a — i pozwala się paru bandytom obedrzeć ze skóry? Ostatecznie wszystko możliwe. Przecież nasz Cyganiewicz nikogo tak się nie boi, jak swej małej, nikłej żony, która go podobno maltretuje jak dzieciaka. Więc wszystko możliwe, tylko uwierzyć w coś podobnego nie łatwo.

Dozorcy z Brześcia

„Polonja" katowicka wydrukowała podobiznę kapitana, którego w Brześciu nazywano Sokołowskim, a który — jak się obecnie okazuje — nazywa się **Kazimierz Kaciukiewicz.** Służył on jako kapitan w 8 dywizjonie żandarmerji w Toruniu, w sierpniu r. ub. wziął urlop do Czortkowa, gdzie mieszka jego rodzina, handlująca świniami. Do Czortkowa przyjechał kpt. K. dopiero 23 listopada, a więc po likwidacji Brześcia. Był on głównym oprawcą senatora Korfantego.

Dalej podaje „Polonja" w artykule nieskonfiskowanym wiadomości o innym jeszcze oficerze:

„Jeden jedyny z oficerów brzeskich, niejaki major miał na **epoletach nr. 78.** Los zrządził, **że jeden** z więźniów brzeskich zupełnie przypadkowo spotkał tego majora w kawiarni. Miał **liczbę 78 na epoletach.** Jest to **major Włodzimierz Zieliński z 78 pułku.**

Według Rocznika oficerskiego 78 pułk stacjonowany jest w Baranowiczach, a major Włodzimierz Zieliński jest odznaczony dwa razy Krzyżem Walecznych i srebrnym medalem zasługi. Major Zieliński podobno jest **wykładowcą w szkole podoficerów w Toruniu.**

Major ten **między innymi pastwił się nad p. Korfantym.** P. Korfanty przez pewien czas siedział razem z p. posłem Libermanem. Byli oni poważnie chorzy. P. Liberman na serce, a p. Korfanty na reumatyzm, a obydwaj oprócz tego od dłuższego czasu zapadli na dyzenterję. P. Korfanty zażądał, by go zaprowadzono do lekarza. Podprowadził go kapitan w binoklach, według podawanych w prasie nazwisk nazywa się on **Kędzierski,** ten sam, który asystował przy strasznem skatowaniu p. Popiela. Gdy p. Korfanty lekarzowi opisywał stan swej choroby i nadmienił, że jego towarzysz celi na tę samą cierpi chorobę, kapitan z krzykiem nie pozwolił mu mówić o p. Libermanie i oskarżył go przed zastępcą Kostka-Biernackiego, którym był ów **Zieliński.**

Zieliński zawezwał p. Korfantego do raportu, nasamprzód zelżył go ciężko i podyktował mu 5 dni aresztu i kazał go natychmiast odprowadzić do **zimnej** celi, bo jej nie można było opalić. **Z 5 dni zrobiło się 6, a w aktach zapisano 3 dni aresztu.**

P. Liberman nie wiedząc, co się stało z p. Korfantym — a musiał przypuszczać, że go wzięto na katowanie — tej nocy dostał ciężkiego ataku sercowego, tak że był blisko śmierci."

—o—

Brześć przed sądem.

W Katowicach wytoczono odpowiedzialnemu redaktorowi socjalistycznej „Gazety Robotniczej" proces za artykuł o torturach w Brześciu. W pierwszym terminie oskarżony oświadczył, że przeprowadzi dowód prawdy na swoje twierdzenie i prosił o wezwanie w charakterze świadków pp. Korfantego i Liebermana.

Sąd wniosek uwzględnił i odroczył rozprawę dla wezwania podanych świadków.

Głosy prasy gdańskiej o mowie ministra Zaleskiego.

Przemówienie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w Komisji Spraw Zagranicznych podane zostało przez wszystkie pisma gdańskie w znacznym skrócie. Jedynie obszernie podany jest ustęp, w którym minister zapowiada przedłożenie Sejmowi do ratyfikacji umowy handlowej z Niemcami.

„Danziger Neueste Nachrichten" zaopatruje wiadomość tę kilkuwierszowym komentarzem, objaśniającym dalszą procedurę formalną, przyczem zaznacza, że patyfikacja umowy przez Sejm polski nie ma dla Niemiec ani Gdańska znaczenia, gdyż umowa handlowa nie jest jeszcze ratyfikowana przez parlament niemiecki. Gdyby to nastąpiło, to i wtedy wejście w życie umowy zależy od wymiany instrumentów ratyfikacyjnych, co, oczywiście, potrwa jeszcze dłuższy czas.

Centrowa „Danziger Landesztg." daje ujście swemu stosunkowi do mowy ministra Zaleskiego w nagłówku: „Wszystko w najlepszym porządku". „Porozumienie przeciw nacjonalistom", „Uwarunkowane rozbrojenie", „Mniejszościom w Polsce dobrze się dzieje", „Polska zwalczana jest przez Niemcy", „Wszystko pomyślnie", „Minister Zaleski jeszcze w to nie wierzy".

„Danziger Volksstimme" podkreśla ustęp mowy ministra, w którym zaznaczone zostało, że pomimo licznych głosów, iż wojna celna polsko-niemiecka daje korzyści Polsce, minister uważa, że nienormalny stan obecny w stosunku do dwóch gospodarczo uzupełniających się organizmów nie może nic przynieść szkody obu stronom.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nakło.

Walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nakle odbędzie się w niedzielę dnia 18. bm. punktualnie o godz. 6 wieczorem w lokalu posiedzeń u druha Malczewskiego przy placu Wolności. W razie niedostatecznej ilości członków odbędzie się drugie zebranie pół godziny później bez względu na ilość zebranych Ze względu na bardzo ważne sprawy, jak wybór zarządu oraz wspólnej bezpłatnej wieczerzy i nadzwyczajnego koncertu szanownych druhów jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

Rojewo.

Gwiazdka w P. W. i W. F. Gminny Komitet P. W. i W. F. urządził dla 1 plut. 3 komp. wieczorek gwiazdkowy. Z komitetu na wieczorku byli pp.: Zgodziński, Woźniak, Groblewski oraz przodownik P. P. p. Popowski. Zagaił wieczorek przewodniczący p. Fr. Zgodziński zaś szef komp. p. A. Zgodziński odczytał wspomnienia z czasów powstania. Zakończono wieczorek odśpiewaniem kolend i „Roty“.

Z rozrywki myśliwskiej. W ub. tygodniu odbyło się wielkie polowanie urządzone przez dzierżawcę p. Fr. Zielińskiego. Zajęcy na terenie Rojewa ubito 66, na terenie Płonkówka 10. Najlepszemi strzelcami byli pp.: Hoffman i Płotka z Inowrocławia.

Z niwy śpiewaczej. W ub. piątek odbyło się plenarne zebranie Tow. śpiewu „Chopin“. Zebranie zagaił prerzes p. K. Zieliński, zaś porządek obrad oraz protokół odczytał sekretarz p. Oźmina. Sprawę dyrygenta powierzono załatwić p. prezesowi. Uchwalono urządzić przedstawienie amatorskie, które połączone będzie z zabawą.

W 12-tą rocznicę oswobodzenia ziemi Kujawskiej. Dnia 6. bm. z racji przypadającej 12 rocznicy oswobodzenia ziemi kujawskiej urządziło Tow. Powst. i Wojaków uroczysty obchód. O godz. 9,30 nabożeństwo odprawił ks. prob. Bogacki, który też wygłosił płomienne kazanie, Po południu odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił prezes p. Lewandowski witając dyr. Ziętowskiego i red. Kobierskiego z Inowrocławia. Piękną deklamację wygłosiła córka prezesa Lewandowska, drugą wypowiedział referent oświatowy p. Oźmina. Uroczystościowe przemówienie wygłosił p. red. Kobierski. Następnie pod reżyserją p. K. Zielińskiego odegrano komedyjkę p. t. „Fatalna kiełbasa“. W końcu nastąpiła zabawa taneczna na której bawiono się ochoczo.

Kurs szycia i haftowania rozpoczął się. Dn. 7 bm. rozpoczął się kurs szycia i haftowania, urządzony dzięki staraniom prezeski Kółka Włościanek p. naucz. Ciszewskiej. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach p. Ciesielskiej, instruktorki Wlkp. Izby Rolniczej.

Wągrowiec.

Gotów. Walne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę dnia 18. bm. o godz. 17 w Ognisku przy ulicy Gnieźnieńskiej.

Z akcji przeciwgruźliczej. Staraniem miejscowego burmistrza p. Kuchczyńskiego, odbyło się w czwartek, 8. bm. zebranie komitetu dni przeciwgruźliczych, któremu przewodniczył p. burmistrz, komitet tworzą pp.: ks. prob. Wróblewski, dr. Rawicz - Kolasiński, dr. Laskowski, dyr. Kozubowski, prof. Płat, prof. Stasiak. Na powyższem zebraniu uchwalono urządzić w niedzielę, 18. bm. dzień propagandy walki z gruźlicą, na ulicach zbierać składki oraz sprzedawać nalepki. O godz. 17 wygłosi p. dr. Rawicz-Kolasiński odczyt p. t. „Walka z gruźlicą“ w auli gimnazjum męskiego.

Napad rabunkowy. W piątek, 9. bm. między Wągrowcem a Łaziskami napadło na p. Pilarskiego z Krotoszyna dwóch mężczyzn, którzy obok lasku Łekińskiego pobili go i odebrali mu gotówki około 30 zł.

Wieczorek harcerzy. W sobotę, 10. bm. urządziło Koło Przyjaciół Harcerzy wieczorek, połączony z tańcami, gdzie w miłym nastroju bawiono się do rana.

Najechana przez samochód. W czwartek dnia 8. bm. wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na moście przy rynku. Przechodząca przez ulicę, uboga staruszka Tomaszewska, została najechana przez samochód, tak nieszczęśliwie, że upadając złamała sobie obojczyk. Szofer winy nie ponosi.

Opłatek. Drużyna harcerek i zuchów miejscowego gimnazjum żeńskiego urządziła w uroczystość Trzech Króli tradycyjny opłatek połączony z kawką. Na wstępie odśpiewano kilka kolend, następnie, zasiadłszy do pięknie udekorowanych stołów, dzielono się opłatkiem. Harcerki urozmaiciły wieczornicę śpiewami, monologami i deklamacjami.

Bezrobocie w naszem mieście wzrasta. Z początkiem stycznia było zarejestrowanych przeszło 140 bezrobotnych, do kontroli zgłoszonych jest na Magistracie przeszło 80 bezrobotnych, około 40 jest zatrudnionych przy regulowaniu drogi do Bobrownik.

Strzelno.

Roczne walne zebranie Towarzystwa Powst. i Wojaków odbyło się w niedzielę, dnia 11. bm. Zagaił zebranie prezes p. Trzecki. Protokół z ostatniego zebrania odczytał p. Wachulski. Po oddaniu hołdu poległym bohaterom odczytał prezes pismo z okręgu z życzeniem dalszej owocnej pracy. Sprawozdanie z zabawy zdał skarbnik p. Płocienniczak. Dochód wynosił 336,05 zł, rozchód 337,50 zł, niedobór 1,45 zł. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Trzeckiego, sekretarzem p. Lasockiego, ławnikami pp. Piątkowskiego i Kociembę. Sprawozdanie z całorocznej działalności zdał sekretarz Wachulski. Po udzieleniu pokwitowania wybrano nowy zarząd. Prezesem wybrano ponownie p. Trzeckiego Wł., wiceprezesem p. Konkiewicza W., sekretarzem p. Trzeckiego St., zastępcą p. Wachulskiego, skarbnikiem p. Płócienniczaka, komendantem p. Kociembę, zast. p. Wielińskiego, ławnikami pp. Jaskólskiego i Brzezichę. Rewizorami kasy p. Piątkowskiego, Gilewskiego. Po wyczerpaniu wolnych głosów zamknął prezes hasłem „Wolność“ zebranie.

Roczne walne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy odbyło się w ub. niedzielę, dnia 11. bm. Zebranie zagaił prezes Koła p. Strzelecki hasłem „Jedność“. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Jezierskiego Fr., sekretarzem p. Driesena Wł., ławnikami pp. Michalaka i Gilewskiego. Koło Podofic. Rez. liczy 31 członków. Koło na zewnątrz bierze udział we wszystkich imprezach i uroczystościach narodowych lub towarzyskich. Prezesem wybrano ponownie p. Strzeleckiego, wiceprezesem p. Jezierskiego, sekretarzem p. Driesna Wł., zast. p. Gierasimów, skarbnikiem p. Gilewskiego, komendantem p. Jankowskiego, zastępcą p. Śmigla, ławnikami pp. Paternogę i Anielaka. Rewizorami kasy p. Linettej i Chudziński.

Przedstawienie amatorskie pod tyt. „Los sieroty“ czyli „niewinność zwycięża“ odegrane zostało przez tut. Towarzystwo Katolickich Robotników. Amatorzy i amatorki pod reżyserją p. Dymla wywiązali się znakomicie.

Z Inowrocławia.

Pochwycenie włamywaczy. W tych dniach ujęła policja tutejsza niebezpiecznych dwóch złodziei Kubiaka i Jankowskiego z Brześcia Kujawskiego. Dokonali oni licznych włamań. Szkody wynoszą przeszło 3000 zł.

Zakłady „Solvay“ w Polsce nabyły w tych dniach przetwornię gipsu w Wapnie, gdzie już posiadają także kopalnie soli.

Następujące przedmioty zgubione, są w tutejszym komisarjacie P. P. do odebrania po należytem udowodnieniu pretensyj: torebka damska z zawartością gotówki, jednego klucza i jednej rękawiczki. Dalej znajdują się w komisarjacie powyższym 3 suknie damskie i jeden szal, które to przedmioty pochodzą z kradzieży.

Rodzina Policyjna urządza bal karnawałowy w sali hotelu Basta 25. bm. Protektorat nad balem przyjęła p. starościna Kutznerowa oraz p. prezydentowa miasta Jankowska. Dochód tej imprezy przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe dla dzieci członków Koła tutejszego Rodziny Policyjnej.

Wieczorek tutejszego „Sokoła“ konnego. W sobotę, dnia 17. bm. odbędzie się doroczny wieczorek oddziału konnego miejscowego „Sokoła“ w gmachu sokolni. Wstęp za zaproszeniami. Dochód przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe „Sokoła“. Zaproszenia wydają druhowie Radziński, naczelnik oraz Skonieczny (w firmie Paul) i Stryjkowski (w firmie Dzioch).

Na budowę lotniska cywilnego w Inowrocławiu złożyli pp. mecenasi Michnik i Przybyszewski 250 zł.

Pamiętaj.

Roczne walne zebranie S. M. P. „Jutrzenka“ odbyło się ub. niedzieli. Po zagajeniu obrad przez prezesa p. Grzechowiaka na przewodniczącego wybrano jednogłośnie ks. dyr. Filipiaka. Sekretarzował p. Siódmiak, ławnikami byli kier. szkoły p. Gawroński i p. Werwiński. Następnie zdali sprawozdanie z rocznej działalności wszyscy członkowie zarządu. Towarzystwo, które istnieje 4 rok, dzięki sprężystej pracy zarządu, jak na polu organizacyjnem jak i sportowem osiągnęło piękne wyniki. Ks. patron wyraził pochwałę dla ustępującego zarządu. Wybrani zostali na rok bież.: prezesem i naczelnikiem Józef Siwiak, zast. prezesa Kalisz, sekretarzem Siódmiak, zast. Nowak, skarbnikiem K. Grzechowiak, bibljotekarzem Burzyński, gospodarzem Fr. Siwiak, rewizorami kasy: Neumann i A. Grzechowiak, do pocztu sztandarowego: L. Sobota, Przesławski i J. Huntowski.

Niemal zaczadzenie. Osadnik Ciesielski w nowopostawionym domu ze względu na panującą wilgoć na noc palił w piecu, co niemal byłoby powodem śmiertelnej **katastrofy całej** jego rodziny. Dziecko, którego gardło drażniły gazy, było ratunkiem całego otoczenia. Zastosowane natychmiast środki uratowały rodzinę od niechybnej śmierci.

Tyfus brzuszny stwierdził powiatowy lekarz dr. Laskowski w rodzinie osadnika Kędziory w sąsiedniem Łęgniszewie. Niebezpieczna choroba jednego z zakażonych 3 dzieci skończyła się śmiercią.

WÓJCIN pod Strzelnem. W święto Trzech Króli odbyło Tow. Powstańców i Wojaków swe walne zebranie. Przewodniczył p. Wągrowski M. Ze sprawozdania prezesa p. Kubiaka wynikało, że towarzystwo pomimo różnych trudności pracowało intensywnie. Stan kasy pomimo niskich składek zadawalający. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano prezesem p. Wągrowskiego M., sekretarzem p. L. Jędrusiaka, skarbnikiem p. K. Buzelę, komendantem p. St. Korzeniowskiego, komisja rewizyjna pp.: Fr. Sarnowski i W. Janowski.

Chełmno.

Przychodnia Przeciwgruźlicza czynną jest w lokalu Powiatowej Kasy Chorych we wtorki od godz. 16—17 dla wszystkich bezpłatnie.

Z Koła Zw. Inwalidów Woj. Zarząd Pow. Koła Zw. Inwal. Woj. zawiadamia, że roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 13,30 w lokalu p. Gołembiewskiego przy ul. Marsz. Focha.

Z życia Tow. Powstańców i Wojaków. Miejscowe Tow. Powst. i Woj. urządziło dnia 4. bm. swą doroczną zabawę zimową, połączoną z przedstawieniem amatorskiem pt. „Końska kuracja“ i „Chrapanie z rozkazu“ oraz koncertu i deklamacyj. Amatorzy wywiązali się z powierzonych im ról doskonale a to dzięki umiejętnej reżyserji p. Szczerbickiego. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Krwawy zbir hakiem bije dwoje staruszków.

Policja obroniła go przed samosądem sąsiadów.

Poznań, w styczniu.

W Dąbrowie w powiecie poznańskim mieszka rodzina Lemieszów. 77-letni rolnik Walenty i 73-letnia małżonka jego Michalina Lemieszowie zdali gospodarstwo żonatemu synowi Michałowi, zastrzegając sobie tylko t. zw. wymiar do końca życia. Pod wspólnym dachem zamieszkał z Lemieszami brat młodej pani domu, 30-letni Walenty Karaban.

Stosunki rodzinne tak się ułożyły, że Karaban stawał się kością niezgody między starymi Lemieszami a synem ich Michałem. W zagrodzie Lemieszów dochodziło coraz częściej do gwałtownych kłótni i sporów, których inicjatorem był zawsze Karaban.

W sobotę 10 bm. zły ten człowiek przywiózł z lasu drzewa na opał i wpadł w okrutną złość, kiedy stary Lemiesz zwrócił mu uwagę, że drzewo jest mokre i palić się nie będzie. Wystarczyło to Karabanowi, by wszcząć awanturę. W toku kłótni, która odbywała się na podwórzu, rozwścieczony Karaban porwał w pewnej chwili hak od darcia gnoju i bez opamiętania począł nim okładać starowinę. Wobec groźnego niebezpieczeństwa, stary Lemiesz ostatnim wysiłkiem zaczołgał się do kurnika i zasłonił się drabiną, chroniąc się w ten sposób od niechybnej śmierci.

Jęki rannego starca posłyszały teraz dopiero wnuczki starego Lemiesza i pobiegły do babci Michaliny z płaczem i krzykiem: „Babciu, bo tam dziadusia zamordują!“

Przerażona babcia wybiegła natychmiast na podwórze i poczęła bronić męża.

Nie uszanował rozbestwiony szwagier gospodarza staruszki i kilku uderzeniami haka powalił ją na ziemię. Dopiero widok krwi, sączącej się obficie z rozciętej głowy starej kobieciny otrzeźwił zbira.

W międzyczasie przybyli z pomocą sąsiedzi i do rannych staruszków zawezwali pogotowie ratunkowe z Poznania.

Karabana bronić musiała policja przed zlinczowaniem go przez wieśniaków. Odstawiono go skutego w kajdanach samochodem do więzienia śledczego.

Sąsiedzi Lemieszów opowiadają sobie półszeptem jakoby syn staruszków Michał miał się spokojnie przyglądać znęcaniu Karabana nad rodzicami z okna domu mieszkalnego, nie spiesząc napadniętym z pomocą.

Policjant skazany za znęcanie się nad aresztowanym.

Z Poznania donoszą:

Przed sądem okręgowym w Poznaniu stanął b. posterunkowy P. P. z Obornik Franciszek Maćkowiak. Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu pobicie w roku 1928 na jarmarku podczas pełnienia służby gospodarza Hugona Müllera. Będąc w stanie podchmielonym, ściągnął post. Maćkowiak pijanego Mülera z wozu i zaczął się nad nim znęcać. Dopiero dwaj koledzy zapobiegli dalszej masakrze ofiary Maćkowiaka. Na post. P. P. pijany posterunkowy znowu zaczął kopać aresztowanego, tak że go po wypuszczeniu na drugi dzień z aresztu musiał się Müller udać pod opiekę lekarską.

Maćkowiakowi wytoczono rozprawę karną w wyniku której został skazany na 3 miesiące więzienia. Ponadto na mocy postępowania dyscyplinarnego zwolniono skazanego ze służby.

Sąd, wychodząc z założenia, że Maćkowiak poniósł już odpowiednią karę przez zwolnienie z szeregów P. P., zmienił jedynie wyrok pierwszej instancji o tyle, że wykonanie kary zawiesił oskarżonemu na przeciąg 3 lat.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 17. bm. włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W czwartek, piątek, sobotę i w niedzielę wieczorem „Miłość bez grosza".

W sobotę po poł. przedstawienie dla dzieci i młodzieży: dwa obrazki historyczne: „Leszek Biały" i „Kazimierz i Rokiczana" oraz tańce i piosenki, które zaśpiewa dzieciom p. Zdzitowiecki (ceny najniższe).

Towarzystwo Restauratorów na Toruń i okolicę. W poniedziałek, dnia 26. bm. o godz. 16 odbędzie się w sali Strzelnicy przy ul. Przedzamcze 9 w lokalu p. Marjana Koplińskiego doroczne walne zebranie, poprzedzone zebraniem miesięcznem.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 4 do 10 bm. urodziło się 15 chłopców, 18 dziewcząt w tem 8 nieślubnych, 2 nieżywych, razem 33 dzieci. Zmarł 1 mężczyzna, 5 kobiet, 7 dzieci, razem 13 osób. Ślubów zawarto 5.

Pożar. Dnia 10. bm. zapaliły się sadze w kominie w domu przy ul. Mickiewicza 126. Ogień ugasili domownicy.

Awantury pijaka. Dnia 10. bm. podczas saneczkowania Skibicki Paweł uderzył głową o drzewo tak silnie, że stracił przytomność i został odstawiony przez pogotowie do lecznicy miejskiej. Wymieniony, który poprzednio znajdował się w stanie pijanym, po przyjściu do przytomności wytwarzał w lecznicy awantury i stał się dla otoczenia niebezpiecznym, wobec czego osadzono go w areszcie policyjnym, skąd po wytrzeźwieniu i spisaniu protokółu go zwolniono.

20-letni jubileusz pracy zawodowej. Dnia 11. bm. p. Poznański Jan z Torunia obchodził 20-letni jubileusz pracy w swym zawodzie. Jubilatowi życzymy „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

Katastrofa samochodowa. Dnia 10. bm. wydarzyła się w ul. Gen. Kazimierza Pułaskiego w Podgórzu, katastrofa samochodowa wskutek której uległ ciężkiej kontuzji dr. Goldschmidt z Czerska. Szofer, chcąc wyminąć rowerzystę, skręcił samochód ostro w bok i uderzył o słup latarni, którą złamał. Szofer i rowerzysta wyszli z wypadku cało. Ujawniono, że winę wypadku ponosi rowerzysta niej. Mendlewski.

Z walnego zebrania Związku Pracowników Kupieckich. Dnia 10. bm. odbyło się roczne walne zebranie Związku Pracowników Kupieckich, przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes p. Augustyniak, przewodniczył p. Jurkiewicz. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, zarząd zdał sprawozdanie z rocznej działalności Związku. Do zarządu na rok następny wybrani zostali pp.: Augustyniak - prezes, Jurkiewicz - wiceprezes, Marchel - sekretarz, Hyżyk - skarbnik, Domagalska - bibljotekarka. Jako ławnicy weszli pp.: Buechler i Trum. Do komisji rewizyjnej pp.: Boniewicz i Jasiński, jako kuratorów Tow. Uczni Kupieckich wybrano p. Zielińskiego i Kropskiego, na gospodarza poproszono p. Łagodzińskiego.

Wypadł z pociągu. Dnia 8. bm. podczas wysiadania z pociągu na stacji kolejowej Toruń-Miasto wypadł z wagonu na peron Michalski Walenty, zam. w Młyńcu, pow. toruński, który odniósł ogólne potłuczenie na całem ciele. Odstawiono go do szpitala miejskiego.

Oszust w roli rotmistrza żandarmerji.

10. bm. w sądzie okręgowym w Toruniu, odbyła się rozprawa przeciwko złodziejowi i oszustowi Stanisławowi Bułkiewiczowi, lat 35, który podrobiwszy sobie papiery na rotmistrza żandarmerji 1 dyonu i papiery na nadleśniczego lasów państwowych, wciskał się do różnych domów, zawierał znajomości z zamożnemi kobietami i pod pretekstem ożenku wyłudzał lub poprostu okradał chcące wyjść zamąż kobiety. Oszust operował tak długo, aż raz jedna z naciągniętych przez oszusta, dała znać policji i w ten sposób ptaszek znalazł się za kratkami.

Sąd po przesłuchaniu poszkodowanych, zasądził złodzieja i oszusta na półtora roku ciężkiego więzienia i trzy tygodnie aresztu.

Bratobójca, czy samobójca.

Dnia 10. bm. w wydziale karnym sądu okręgowego w Toruniu, rozpoczął się proces przeciwko Michałowi Buławie, lat 19, zam. w Nieszawce pod Toruniem, oskarżonemu o to, że manipulując karabinem zastrzelił swego starszego brata umysłowo upośledzonego Jakóba.

Według zeznań oskarżonego i jego siostry zamężnej, sprawa miała przebieg następujący:

W niedzielę poszli wszyscy z domu do kościoła, została tylko siostra oskarżonego i jego brat Jakób. Wtedy Jakób wyciągnął karabin z pod łóżka i powiedział do oskarżonego by poszedł z nim na zające. Oskarżony miał powiedzieć: idź sam. Jakób sam wyszedł z pokoju do kuchni, a w kilka minut padł strzał. Wtedy siostra oskarżonego miała powiedzieć: — „Jakób strzelił, idź zobacz co się stało!". Michał jednak nie mógł dostać się do kuchni, gdyż Jakób swem ciałem zatarasował drzwi, dopiero wydostał się przez okno i zobaczył że brat się zastrzelił.

Przesłuchany przodownik policji Kędzior, który prowadził dochodzenia zeznał, że kula była zadana z tyłu z boku i przeszła przez klatkę piersiową tak, że krew i szczątki porwanego ciała spotkał na ścianie i różnych sprzętach kuchennych.

Na pytanie sędziego, świadek kategorycznie stwierdza, że wykluczone jest samobójstwo, i że strzał musiał być oddany przez inną osobę.

Na wniosek stron sędzia przerwał rozprawę celem powołania świadków do 19 bm.

Warlubie.

Brak rzemieślników. W naszej wiosce daje się odczuć brak warsztatu mechanicznego, kołodzieja, zduna i dentysty. Byt dla nich zapewniony i mieszkania odpowiednie się znajdą.

25-letni jubileusz członkostwa przy Towarzystwie Ludowem. W święto Trzech Króli obchodziło najstarsze co do istnienia w naszej miejscowości Towarzystwo Ludowe 25 - letni jubileusz członkostwa. Towarzystwo to powstało w styczniu 1901 r. z inicjatywy śp. Juljana Pawłowskiego. Z tej okazji urządziło towarzystwo wieczornicę. Gości, sympatyków i członków tego towarzystwa powitał w serdecznych słowach miejscowy ks. kuratus Kurowski. Następnie rozdał jedenastu członkom i to: Krauze, Jędrzejewski, Szwertfeger, Techner, Grabowski, Popławski, Kujawski, Szamlewski, Ronowski, Dominikowski i Gołębiewski piękne dyplomy. Wójt p. Krauze podziękował księdzu za wygłoszony referat. W dalszym ciągu odegrano bardzo ładną komedyjkę p. t. „Okrężne". Amatorzy z powierzonych ról a w szczególności pp.: Jędrzejewska Leokadja, Leśniewiczówna i Kołek Paweł wywiązali się nadzwyczajnie. Po przedstawieniu urządzono zabawę taneczną, gdzie bawiono się ochoczo aż do rana.

PELPLIN. Uroczyste otwarcie seminarjum na nowy rok szkolny. W czwartek, 9. bm. rozpoczęto w seminarjum duchownem w Pelplinie nowy rok szkolny. Uroczyste nabożeństwo, które się odbyło w kaplicy seminarjum, celebrował J. E. ks. biskup Wojciech. Po nabożeństwie nastąpiło w auli uroczyste otwarcie na którem przedstawiono 43 nowych alumnów.

Wiadomości z Chełmży.

Wypadek samochodowy. Onegdaj na szosie Toruń — Łysomiec zderzył się samochód ciężarowy z furmanką jednokonną, wskutek czego wóz zdruzgotano, natomiast woźnica Ignacy Path i jego żona na szczęście wyszli cało z katastrofy.

Kradzież. W Warszewicach koło Chełmży dokonano kradzieży pszenicy, którą skradli pewni osobnicy z Bręchnowa za Chełmżą.

Usiłowane samobójstwo. W nocy z dnia 6 na 7. bm. usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się gazem urzędniczka Urzędu Skarbowego Lehrmanówna Eugenja. Wymienioną odnaleziono rano w stanie nieprzytomnym i odstawiono ją do szpitala powiatowego w Chełmży. Z listów pozostawionych przez Lehrmanównę wynika, że przyczyną usiłowanego samobójstwa było zwolnienie jej z posady.

Z urzędu stanu cywilnego za czas od 1 do 31 grudnia 30 r. Urodziło się 14 chłopców i 17 dziewcząt razem 31 dzieci. Zmarło 10 dzieci, 2 mężczyzn, 4 kobiety, razem 16 osób. Ślubów zawarło 10.

Walne zebranie Tow. gimn. „Sokół". W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 16 odbędzie się w sali p. Brzuskiewicza roczne walne zebranie „Sokoła".

Rejestracja bezrobotnych. Po skończonej kampanji cukrowni w Chełmży rozpoczęła się rejestracja bezrobotnych, która odbywa się dwa razy w tygodniu w poniedziałki i piątki. Dotąd zarejestrowano 1137 bezrobotnych.

Wiadomości z Tczewa.

Odznaczenie artysty malarza. P. Władysław Drapiewski z Pelplina, artysta malarz został odznaczony papieskim krzyżem zasługi archibazyliki lateraneńskiej, za upiększenia artystyczne świątyń katolickich.

Walne zebranie Stow. Matek Tczew-Nowemiasto. W niedzielę, 4. bm. odbyło się walne zebranie Stow. Matek par. św. Józefa Tczew-Nowemiasto. Zagaiła posiedzenie p. Bilicka. Ks. prob. Młyński wygłosił naukowe przemówienie na temat „Narodzenie Bożego Dzieciątka i matka chrześcijańska", poczem nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Po sprawozdaniach, przystąpiono do wyboru zarządu, którego dotychczas oficjalnie nie było, a wszystkie urzędy piastował ks. proboszcz. Z 300 członkiń obecnych na zebraniu weszły do zarządu następujące panie: przewodniczącą Bilicka, zastępczyni p. Barowa, sekretarką została p. Muchowa, a skarbniczką p. Sampowa.

Wiec bezrobotnych w Tczewie. W ub. środę odbył się wiec bezrobotnych w czerwonej sali Domu Miejskiego w Tczewie. Obrady odbyły się bardzo poważnie i rzeczowo. Pomimo najtroskliwszej opieki ze strony miarodajnych czynników, z braku funduszów, głód coraz bardziej zagląda do izb robotniczych. Delegacja, wyłoniona z grona bezrobotnych miała posłuchanie u p. starosty, który przyjął ją życzliwie, obiecując natychmiast przedstawić to p. wojewodzie, co też zaraz wprowadził w czyn, wyjeżdżając do Torunia, aby zobrazować położenie głodujących w województwie.

Wieczorek familijny Klubu Sportowego „Wisła". Z inicjatywy prezesa p. Guzińskiego urządzono wieczór familijny dla członków klubu i zaproszonych gości w Strzelnicy. Poloneza prowadził p. Guziński z p. Rydlewską. Zabawa była nader urozmaicona i ożywiona. Czysty zysk z zabawy przeznaczony został na zakup sprzętu klubowego.

Rewja świąteczna. W ostatnich dniach wystawił teatr grudziądzki wielką rewję świąteczną. Bajeczny był p. Zięciakiewicz w roli conferenciera. Ada Puti w roli baleriny zbierała zasłużone oklaski. Jan Józefowicz (żywa reklama) oraz p. Mieczkowska (na swojską nutę) zsługują na specjalne wyróżnienie.

Kasa Rolniczo-Osadnicza. Kasa ta przeniosła swe biuro z ulicy Hallera 12 do domu p. Heldta przy ulicy Kościuszki 1.

Uroczystość wigilijna harcerek. W dzień Trzech Króli urządziła II. drużyna harcerska im. Marji Konopnickiej tradycyjną uroczystość wigilijną w salach szkoły powszechnej I. Program bardzo urozmaicony: śpiewy, monologi, deklamacje itp. Wszystkie obecne harcerki obdarzono podarunkami.

Bal maskowy cyklistów w Tczewie. W sobotę, dnia 10. bm. odbył się bal maskowy klubu cyklistów w Tczewie. Zabawa pełna humoru i werwy.

Ostrzega się przed oszustem. Pewien osobnik, podający się za braciszka zakonnego Rafała, chodzi po domach i wyłudza pieniądze pod pozorem kwesty. Stwierdzono jego legitymacje, które są fałszywe. Właściwe nazwisko sprytnego oszusta jest Aleksander Szuchnik. O ile go kto spotka, zechce oddać w ręce policji.

—o—

DALWIN. Zebranie organizacyjne. W niedzielę, dnia 11. bm. odbyło się w szkole powszechnej w pobliskim Dalwinie zebranie organizacyjne Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek.

W czasie od 10 do 16 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem" w Rynku.

Kalendarzyk teatralny.

W czwartek, dnia 5. bm. — opera bydgoska **„Traviata".**

W sobotę, dnia 17. bm. — premjera **„Ponad śnieg".**

W niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 4 po poł. **„Upiór z Düsseldorf".**

W niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 20 — **„Ponad śnieg".**

Gościnny występ Teatru Miejskiego z Bydgoszczy.

W czwartek, dnia 15. bm. o godz. 20 w teatrze grudziądzkim zostanie odegrana opera w 4 aktach Verdiego p. t. „Traviata", z primadonną Janiną Okońską, Hanką Wańską, Tadeuszem Laskowskim, Józefem Andrzejewskim, Jerzym Granowskim, Hieronimem Żuczkowskim na czele. Przy pulpicie kapelmistrz Leon Turkiewicz. Reżyserja: J. Andrzejewski. Świetny wynik artystyczny „Traviaty" wróży wielkie powodzenie. Bilety w kasie teatru.

Karnawał.

Dnia 17. bm. w Domu Żołnierza Polskiego reduta Rodziny Wojskowej.

Dnia 19. bm. bal królewski Bractwa Strzeleckiego w sali hotelu „Pod Złotym Lwem".

Dnia 24. bm. w „Tivoli" bal maskowy T. S. „Olimpja".

Dnia 31. bm. w kasynie bal korpusu oficerskiego 64 p. p. — w „Tivoli" zabawa karnawałowa Tow. Sport. Wędkarzy Polskich. — „Pod Złotym Lwem" bal maskowy chóru męskiego „Echo". — W Domu Żołnierza Polskiego bal Zrzeszenia pracowników Państwowego Banku Rolnego. — W sali p. Derdowskiego ul. Chełmińska zabawa karnawałowa „Sokoła" II.

Dnia 1 lutego w Domu Żołnierza Polskiego bal maskowy Polskiego Białego Krzyża.

Dnia 7 lutego w Królewskim Dworze bal Ligi Morskiej i Rzecznej.

Dnia 14 lutego w salach Królewskiego Dworu bal Towarzystwa koleżeńskiego uczniów państwowej szkoły hodowlano - rolniczej.

Nieszczęśliwe złamanie nogi przy saneczkowaniu. W sobotę dnia 10. bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przez złamanie nogi syn prezesa Dzielnicy Pomorskiej Tow. gimn. „Sokół" Michał Samoliński, który wraz z innymi chłopcami zjeżdżał saneczkami z góry Zamkowej, przyczem upadł bardzo nieszczęśliwie.

Sprawy ogrodnicze. W niedzielę, dnia 11. bm. odbyło się w Grudziądzu pod przewodnictwem p. insp. Wodwuda zebranie ogrodników należących do oddziału grudz. Centr. Związku Zawod. Ogrodn. i Pom. Po odczytaniu przez sekretarza p. Szczutkowskiego protokółu, przedstawił w ogólnych zarysach stan nasiennictwa w Polsce p. M. Korczak, instr. Szkoły Hodowl.-Rolniczej w Grudziądzu. Następnie przewodniczący informował o pracach oddziału, dokonanych od czasu ostatniego zebrania. W charakterze nowych członków przystąpili: instruktor ogrodn. p. M. Korczak z Wielk. Tarpna, p. Reballa Edmund ogrodnik w Szczepankach pow. Łasin i p. Frelek Kazimierz ogrodn. z Małego Rudnika. Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 8 lutego z wykładem p. prof. gimn. M. Jaworskiego. W piątek, dnia 16. bm. od 6—8 wiecz. wykładać będą w szkole Sienkiewicza dla pracowników ogrodn. p. dr. Ulatowski i właśc. ogrodn. p. Napierała, natomiast w niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 2 po poł. odbędzie się lekcja praktyczna w zakładach ogrodu p. Frencha w Grudziądzu. Ponieważ często W. P. Ziemianie poszukują dobrych ogrodników, przeto oddział grudz. gotów jest służyć bezpłatnie referencjami, polecając na posady uczciwych i dobrych fachowców.

Włamywacze pod kluczem. Włamania dokonano przed kilku dniami do śpichrza firmy Ertela przy ul. Pańskiej, gdzie zabrano kilkadziesiąt butelek wina i towarów kolonjalnych. Dzięki energicznemu śledztwu udało się pochwycić złodzieji. Aresztowano Józefa Patowalskiego, Jana Blauzego, Bernarda Marzewskiego, Weronikę Wasilewską i Stanisławę Szymańską. Część łupu policja krym. obłożyła aresztem. Poszkodowani mogą się zgłosić do wydziału śledczego.

Zmiatacz śniegu.



Zawieje śnieżne są wielką plagą dla kolei. Śnieg wtedy usuwa się zapomocą wozów, które na przedzie mają tarczę podzieloną na śmigła, które obracają się z szaloną szybkością i odrzucają śnieg na boki.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14 stycznia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Hilarego b. w., Feliksa k. m.
Jutro: Maura op., Pawła pust.
Wschód słońca: godz. 8,10.
Zachód słońca: godz. 16,09.

—— :: ——

DYŻURY APTEK:

Do 19 bm. pełnią dyżury:
Apteka przy placu Teatralnym,
Apteka pod Aniołem.

——o——

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ul. Libelta nr. 5, tel. 2256 od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach artystyczno-wycieczkowych.

——o——

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, środa 14. 1. o godz. 8-mej premjera **„Jej tancerz“.** W roli tytułowej wystąpi nowopozyskany dla Teatru Bydgoskiego artysta scen warszawskich **Jan Bielicz,** fenomenalny odtwórca roli tytułowej. Artysta w roli daje kreację wysokiej miary, stwarzając niezwykle ujmujący sympatyczny typ... jej tancerza. Cała obsada zresztą w osobach pp.: Kopijowskiej, Martini, Maassówny, Żelichowskiej, Cybulskiego, Dowmunta, Koczyrkiewicza, Klejera gwarantuje wysoki sukces artystyczny i kasowy. Nowe dekoracje Feliksa Krassowskiego. Specjalną uwagę należy zwrócić na piękne stroje pp. Martini i Żelichowskiej z firmy Grzegorzewski (suknie, pantofelki, torebki). Suknie specjalnie w tym celu szyte, będą wyrazem najwytworniejszych kreacji w dziedzinie mody.

W czwartek **„Jej tancerz“** poraz drugi.

W piątek ostatni raz **„Palestrant“.**

W niedzielę o godz. 4-tej pierwszy raz po cenach zniżonych odegrana będzie arcywesoła rewja pt. **„Nowy rok pod gazem“** z udziałem całego zespołu.

——o——

Na marginesie.

Przychodzi do redakcji pewien pan, wcale nie głupi człowiek, i powiada:

— Jak wy mogli puścić w niedzielę aforyzm, że leczenie niedomogów gospodarczych kaszą i perkalami jest szalatanerją? Ależ przeciwnie, ja to uważam za znakomite lekarstwo na naszą biedę.

Bo proszę, rozejrzyjcie się panowie tylko w naszem bytowaniu. Takich zbytków, jakie u nas się widzi, nie spotkałem w żadnym innym kraju. A podróżuję dużo.

My żyjemy na ogół ponad stan, i to rujnuje nasze całe gospodarstwo. Wyjdź pan na ulicę i spójrz pan na te setki spacerujących tam kobiet. Każda nosi jedwabne pończochy, każda nosi boty, raz czarne, to znów jasne, stosownie do koloru kostjumu. A przeglądnijcie panowie kalendarz zabaw. Codzień bal, i to nie bylejaki. A toalety naszych pań... pycha! Jedna stara się zakasować drugą, nie tyle gustownością, co kosztownością stroju. Zaglądnijcie panowie do naszych lokali, do kabaretów itd. Konjunktura jak rzadko. Jeżeli płatniczy wydaje komu resztę ze setki, to traktuje takiego gościa jak żebraka. A własne auto posiada dziś lada łapserdak.

Wynikałby z tego wniosek, że jednak są pieniądze na zbytki. Tymczasem nieprawda. Dziś dochody wystarczają przeważnie na skromne życie tylko. A zbytki uprawia się na kredyt. Wystawia się kupcom weksle, które nie sposób potem wykupić. Zarwany kupiec — to rzecz prosta — zarywa hurtownika, a hurtownik fabrykanta, aż i fabryka stanie. Kto może, eskontuje weksel w banku i zarywa bank. Ten ostatni przez takie parszywe weksle nie zbankrutuje wprawdzie, ale staje się nieufny, i ogranicza wekslowy kredyt nawet takim, którzy nań zasługują. A potem statystyka wykazuje taki i taki procent zaprotestowanych weksli, czyli że zdążamy ku gospodarczej katastrofie.

Więc ta kasza Składkowskiego i te perkale Deweya, to znów nie taka głupia rzecz, i nie należy ustawicznie z nich dworować. Są one raczej symbolami oszczędności, którą koniecznie powinniśmy stosować u siebie. A jeżli rozrzutność i fałszywa ambicja reprezentowania czegoś biorą u nas górę nad zmysłem konieczności, to jest i na to rada. Zastosować metodę Mussoliniego: zabronił paniom zagranicznych szmat. Nawet kapelusze męskie muszą być krajowego wyrobu. Habich, kapelusznik wiedeński, już dawno stracił włoskie rynki zbytu. Pan Coty, francuski wyrabiacz perfum, klnie Mussoliniego w żywe kamienie, bo i dla jego pachnideł granica włoska została zamknięta. A pan Coty ma gdzie kląć, bo jest równocześnie wydawcą trzech najpopularniejszych dzienników paryskich.

Panowie rozumiecie już, o co chodzi. Całe moje gadanie streszcza się w paroli: precz z zagranicznemi towarami! precz ze zbytkiem, kto niema na niego! wogóle precz ze życiem nad stan!

——o——

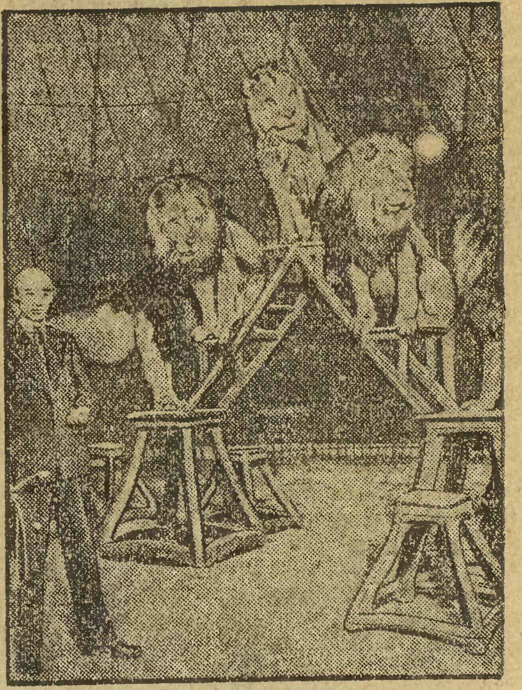
— **Zamiast wieńców** na trumny śp. uczenic Wandy Fabisiówny i Heleny Kühnówny składa grono profesorskie Liceum Handlowego w Bydgoszczy zł 30,— do dyspozycji Towarzystwa „Caritas“ w Bydgoszczy.

— **Betleem Polskie L. Rydla** wystawia szkoła powsz. im. Mickiewicza na ogólne żądanie poraz wtóry w czwartek 15 bm. w sali p. Kleinerta przy ul. Wrocławskiej. Ceny biletów od 50 gr do 1.50 zł. Początek o godz. 19,30. Dochód przeznacza się na zakup lampy kwarcowej.

— **Kursy maturalne i dokształcające T. N. S. W.** przy gimn. Kopernika odbywają się codziennie w porze wieczornej od 6—9. Naukę prowadzi się w zakresie 4, 5 i 6, oraz 7 i 8 kl. gimn. Zapisy na II półrocze przyjmuje się w kancelarji gimn. Kopernika od 6—7, gdzie też zasięgnąć można bliższych informacyj.

— **Z życia Związku Kawalerzystów Rezerwy i broni jezdnej.** W piątek 9 bm. odbyło się zebranie kawalerzystów rezerwy pod przew. p. Ciepłego. Sprawozdanie z Warszawy oraz Torunia zdał pułkownik p. Brzozowski, z którego wynika, że Ministerstwo S. W. oraz Dowództwo Brygady zatwierdziło związek, wobec czego praca się rozpocznie. Wybrano zarząd, w którego skład weszli: p. Ciepły — prezes, p. Jan Köhn — wicepr., Raczyński — sekretarz, p. Chraplak — zast. sekr., p. Straszak — skarbnik. Lekcje odbywać się będą w soboty w koszarach 16 p. uł., począwszy od 24 b. m.

Poseł w lwiej klatce.



Anglicy są sentymentalni i nie znoszą brutalności ani ucisku, choć sami w razie potrzeby obie te metody bezwzględnie stosują.

Niedawno pojawił się w angielskiej Izbie gmin wniosek, projektujący różne obostrzenia co do tresury dzikich zwierząt, która to tresura według wnioskodawców jest dziś połączona z udręką zwierząt. Przeciw ograniczeniu dzisiejszych metod tresury wystąpił atoli poseł Clarke. Aby zaś udowodnić, że dzisiejsza tresura nie wymaga żadnych barbarzyńskich sposobów do poskromienia zwierząt, oświadczył gotowość wejścia do klatki z lwami, bez obawy, aby mu się co złego stało. I rzeczywiście eksperyment ten odbył się w Glasgowie. Clarke pierwszy raz wszedł do klatki w towarzystwie poskramiacza, a drugi raz już sam i przebywał w niej 10 minut. Lwy mruczały wprawdzie na widok intruza, ale zostawiły go w spokoju. Naturalnie Clarke należy dziś do najpopularniejszych członków Labour Party.

— **Za kradzież ubrania.** Za kradzież ubrania, dokonaną na szkodę p. Aleksandra Stroińskiego z Rudy Pabjańskiej, policja ujęła niejakiego Kazimierza G., zamieszkałego w miejscu, przy ulicy Kaszubskiej. Ubranie sprawcy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Roczne walne zebranie
Towarzystwa Powstańców i Wojaków Bielawy-Skrzetusko.

Hasłem „Wolność“ zagaił w ub. piątek dzielny prezes Towarzystwa Powstańców i Wojaków Bielawy—Skrzetusko p. Mikołajczak roczne walne zebranie, witając gości, prasę oraz członków towarzystwa. Popularny sekretarz p. Wilda Józef podał obecnym do wiadomości, iż wpierw odbędzie się zebranie plenarne. Protokół z ostatniego zebrania plenarnego przyjęto bez zastrzeżeń. Odczytano sprawozdania z obchodu gwiazdkowego i zabawy sylwestrowej.

Po załatwieniu kilku formalnych spraw przystąpiono do rocznego walnego zebrania. Na wstępie przyjęto jako nowych członków pp. **Grajnerta, Grzechowiaka, Maćkowiaka i Szudkę,** których prezes serdecznie przywitał jako „świeżo upieczonych druhów“. Następnie oddano przewodnictwo walnego rocznego zebrania p. red. Ciesielskiemu, który zwrócił się z gorącym apelem do członków, aby na zbiórki i zebrania jak najliczniej uczęszczali oraz skrupulatnie przestrzegali statutu. Sekretarz p. Wilda J. przeczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, który również jak poprzedni przyjęto bez zastrzeżeń. Poszczególni członkowie zarządu zdali sprawozdania z całorocznej, owocnej pracy towarzystwa. M. in. dowiedzieliśmy się, iż towarzystwo brało czynny udział w wielu zawodach sportowych, uzyskując prócz mistrzostw, wiele cennych nagród. Wielkiem uznaniem członków cieszyły się strzelania z wiatrówek urządzone w lasach podmiejskich. Wspaniale rozwija się K. S. „Promień“, którego gorliwą opiekunką jest p. hr. Rzewuska. Towarzystwo posiada także własną orkiestrę. W okresie jesiennym urządzono strzelania z wiatrówek w restauracji „Bagatela“, które przysporzyły towarzystwu dobry dochód kasowy. Również żywy udział brało towarzystwo w różnych uroczystościach, obchodach, zjazdach i pogrzebach.

Ze sprawozdania skarbnika wynika, że towarzystwo deficytu w roku ub. pomimo ogólnie przeżywanego kryzysu gospodarczego nie miało. Natomiast księgi kasowe wykazują saldo w kwocie zł 751,76.

Sprawy bibljoteki zdał bibljotekarz p. Szerbart.

Członkom zalegającym z składkami, postanowiono umorzyć należne się towarzystwu 99 zł.

Za wybitną działalność i zasługi położone około rozwoju towarzystwa nadano p. Paminowi dyplom zasługi. Nadano godność członków honorowych pp. hr. Rzewuskiej i Brzeskiemu. Za zaszczytne obdarzenie wspomnianą godnością p. hr. Rzewuska w serdecznych słowach podziękowała.

Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum.

Wybrano nowy zarząd, którego skład przedstawia się następująco: prezesem wybrany został ponownie przez aklamację p. Mikołajczak Józef. Wiceprezesem p. Rańcz; sekretarzem p. Jagła; zast. sekretarza p. Rogaliński; skarbnikiem p. Zuchełkowski; komendantem p. Pamin; zast. komendanta p. Wronkowski; referentem oświatowym p. Ciesielski. W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. Przczoliński, Kutka i Jóźwiak. Sąd koleżeński składa się z pp. Wozignoja, Ferenca i Rychterskiego. Poczet sztandarowy z pp. Dąbrowskiego (chorążego), Orawczyka, Taflińskiego i Rydwelskiego.

Opiekunami K. S. „Promień“ wybrano ponownie pp. hr. Rzewuską, Mikołajczaka, Zuchełkowskiego i Grajnerta.

Po wyborze zabrał głos p. Ciesielski nawołując do dalszej zgodnej współpracy członków z towarzystwem.

W wolnych głosach poruszano różnego rodzaju bolączki towarzystwa, które postanowiono w najbliższym czasie usunąć. O godzinie 24-ej prezes p. Mikołajczak hasłem „Wolność“ zamknął zebranie.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę“.

(zk)

LIST DO REDAKCJI.

Świadkowie epizodu ulicznego
znęcania się agenta policji nad nieletnim sprzedawcą gazet — poszukiwani.

Dnia 29 grudnia 1930 r. o godz. 13.30 byłem świadkiem przykrego zajścia.

Idąc ulicą Gdańską, zauważyłem w pobliżu hotelu „Pod Orłem“ duże zbiegowisko. Podchodząc bliżej, zauważyłem mężczyznę **znęcającego się w sposób nieludzki nad nieletnim chłopcem.** Człowiek ów **kopał nogami** i włókł za kołnierz owego chłopca, niszcząc mu i tak nędzne odzienie. Zdjęty litością, podszedłem do owego osobnika, pytając się o powód znęcania się nad chłopcem. Osobnik ów nie odpowiedział nic, znęcając się dalej nad chłopcem, który płacząc, prosił o obronę.

Publiczność przyglądała się biernie. Ja nie mogąc patrzeć dłużej na to co się dzieje, powstrzymałem rękę owego jegomościa. Wtenczas chłopiec ów wyrwał się i uciekł jak ptaszyna z klatki.

Podszedłem do właśnie nadchodzącego posterunkowego. Jegomość ów razem z posterunkowym i ze mną udali się do parku Jana Kazimierza. Tam po wylegitymowaniu dowiedziałem się, że to jest **agent policyjny,** nazwiskiem Banaszak.

Obecnie mam dochodzenie karne o przeszkodzenie w urzędowaniu.

Proszę zatem świadków tego smutnego zajścia, aby złożyli swe adresy w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

Władysław Tabaczyński,
Bydgoszcz, ul. Ks. Skorupki nr. 100, II p.

Okręgowy Wydział Sokolic
apeluje do wszystkich druhen gniazd sokolich.

Przygotowania na zlot dzielnicowy do Gdyni są w pełnym biegu we wszystkich gniazdach całej Dzielnicy Pomorskiej. Gniazda bydgoskie szczególnie starać się muszą oto, byśmy godnie reprezentować mogły nasz okręg. Musimy na zewnątrz pokazać naszą siłę i sprawność przez ćwiczenia gimnastyczne.

Przeto wzywamy wszystkie druhny gniazd bydgoskich do uczęszczania w poniedziałki i czwartki na ćwiczenia, które przeprowadza „Sokół żeński“. Lekcje rozpoczynają się od godz. 7 w ogrzanej sali gimn. Kopernika.

Zaznaczyć wypada, że ze zniżek i wszelkich ulg podczas zlotu korzystać będą tylko te druhny, które zdołają w zupełności opanować te ćwiczenia do lustracji okręg., która odbędzie się w końcu bm.

——o——

„Sokół żeński“

podaje do wiadomości drużynie ćwiczącej, że z wszelkich ulg zlotowych w Gdyni korzystać będą tylko te druhny, które regularnie uczęszczać będą na ćwiczenia.

Ze względu na to, że lustrację dzielnicową poprzedzać będzie lustracja okręgu, która odbędzie się w ostatnich dniach b. m. w Bydgoszczy, starać się musimy, abyśmy należycie przygotowane stanęły do tego przeglądu sprawności naszej. Wobec tego wzywa się wszystkie druhny ćwiczące do licznego i regularnego uczęszczania w poniedziaki i czwartki na ćwiczenia do gimn. Kopernika. Sala jest ogrzana.

Z wieca bezrobotnych

Kominy fabryczne przestały dymić. — Tysiące ludzi zrozpaczonych na bruku. Konieczność stworzenia obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.

Bydgoszcz, dnia 14 stycznia.

(n) W chwili kiedy Rosja sowiecka zniosła zasiłki dla bezrobotnych i bez względu na wiek i kwalifikacje zaprowadziła **przymus pracy,** w innych państwach na kontynencie odbywa się ostra kampanja o pomoc państwowo-społeczną dla nieszczęśliwych bezrobotnych. Upadający pod brzemieniem podatków i świadczeń społecznych przemysł polski — wybrał drogę najmniejszego oporu: zamknął podwoje swoich warsztatów pracy, zgasił paleniska maszyn, robociarzy wyrzucając na ulicę. „Niech ich nowy reżim Prystorowy ma na karku!" — tak rozumują przemęczeni pracodawcy, czekając na spieniężenie nagromadzonych zapasów towarów — za gotówkę, bo **weksle** dziś, jak Lochman na rewji noworocznej dowcipnie, lecz słusznie zaznaczył — są „macierzyste", to znaczy płatne dopiero za 9 miesięcy, a przeważnie się spóźniają...

Stoośmnastotysięczna Bydgoszcz, gdzie dawniej **był** gościł, powinna być uznana za miejsce wywczasów à la **Zakopane.** Przemysł i handel bowiem zostały tutaj kompletnie zakopane. Można conajwyżej uprawiać sport saneczkowy na zboczach wzgórz rynkowskich (germanizm, powinno być „zacisznych"), kujawskich i szwedzkich... Pięć razy sześć tysięcy równa się **30 tysiącom.** Tyle żołądków najszlachetniejszego gatunku ssaków kurczy się dzisiaj, gdy żywiciele pozbawieni są jakichkolwiek zarobków. A tylko sześć i pół tysiąca porcyj ciepłej strawy wydaje **Kuchnia Ludowa!** Inni się wysprzedają, zadłużają albo poprostu kradną... Rozboje się mnożą. **„Grabią zagrabione!"** — dosłownie jak w Bolszewji. Jednakże bogobojny lud polski, kochający mimo wszystko własność choćby najskromniejszą, nie skłonny jest do przewrotu socjalnego. **Ufa** i czeka. Czeka **lepszych czasów...** w okresie „radosnej twórczości". Co będzie, jeżeli się zawiedzie, nie trudno się domyślić.

Obrazem **beznadziejnej nędzy** był wczorajszy wiec tysięcy bezrobotnych w Bydgoszczy, w hotelu Pomorskim.

Zrozpaczonemu proletarjatowi obojętnem jest kto go prowadzi. Na wiecu widzieliśmy zgodnie obok siebie komunistów i zwolenników rządowej Generalnej Federacji Pracy, związkowców chrześcijańskich obok nieprzejednanych „klasowców". Mniejsze o nazwiska. Nuta była wspólna: jest źle, będzie gorzej, **musimy się ratować przed zagładą.** Skargom i żalom wydziedziczonych przysłuchiwali się przedstawiciele władz. Cierpła na nich skóra, bo słyszeli pomruki nadchodzącej burzy. Przedstawicieli prasy urzędowej nie było. Rzecz zrozumiała.

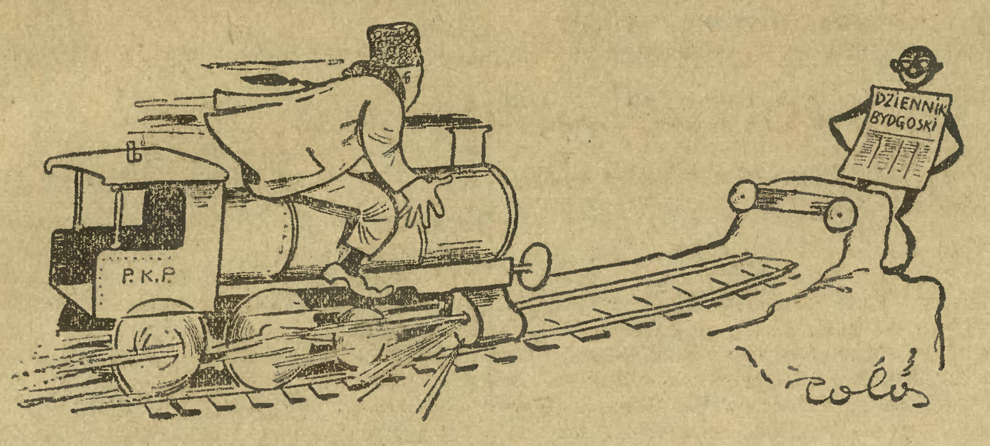
O czem radzono. **„Pracy i chleba!"** było hasłem przewodniem. Przed wybuchem rewolucji rosyjskiej rozbrzmiewały podobne hasła, z dodatkiem „miru" (pokoju). Rząd odmówił dalszych zasiłków dla przejściowo bezrobotnych. T. zw. sezonu martwego nie uznaje. Zabrakło mu pieniędzy — tłumaczy jeden z mówców. Ktoś z tłumu przerywa: „Na auta pancerne dla policji i rozjazdy maderowe są pieniądze!". Sezon dobry jest dla letników i sportowców, robotnik chce cały rok pracować, bo ma „prawo" do pracy... Kto ma władzę, niech pokaże, że umie ją wykonywać. Województwo przyobiecało jakieś fundusze na pomoc doraźną dla bezrobotnych miasta Bydgoszczy. Bezrobotni są cierpliwi, poczekają jeszcze tydzień. Za tydzień znowu się zgromadzą. Jałmużny nie żądają, domagają się głośno pracy i chleba. **Obwodowy Fundusz Bezrobocia zalega od tygodni z wypłatą zasiłków.** Zasłania się brakiem sił do przeprowadzenia sumiennej kontroli. Bezrobotni pracownicy umysłowi chętnie „przeciążonych" pracą urzędników zastąpią. Wstyd naprawdę, aby uprawnieni do zasiłków czekać musieli 10 i więcej tygodni! Członek sanacji Kłokocki pokazał na dowód ostemplowaną swoją kartę bezrobocia. **Władze wojskowe** powinny również dopomódz do ulżenia biedzie. Kuchnie polowe mogłyby rozwozić ciepłą strawę na odległe przedmieścia. Czemu się tak nie dzieje? Do pana prezesa sądu okręgowego postanowiono zwrócić się z prośbą, aby **powstrzymał egzekutorów od wykonywania eksmisyj mieszkań** zajmowanych przez bezrobotnych. Bezdomnych należy ulokować w starych wagonach kolejowych. **Zwolnić z pracy żony urzędników i emerytów nieźle uposażonych, zwłaszcza pułkowników w Kasie Chorych.** Nałożyć haracz na wszelki zbytek, knajpy, kina, zabawy. Wezwać naczelników urzędów, zrzeszeń gospodarczych i obywatelstwo do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz bezrobotnych. Jeżeli starczyło na łodzie podwodne i fundusz dyspozycyjny dla marszałka Piłsudskiego, muszą się także znaleźć pieniądze na dożywianie biedaków, przekonywał zebranych — niejaki Dobrzański.

Organizatorom wiecu wyrazić należy uznanie, za to, że mimo ogromnego wzburzenia, nie dopuścili do karygodnych wybryków i radykalną młodzież odcięli od głosu w dyskusji. Kilku prowokatorów przemocą usunięto ze sali.

Po uchwaleniu rezolucji bezrobotni, mężczyźni i wynędzniałe kobiety, spokojnie, choć z trudem (z powodu ciżby) opuścili salę. Silne pogotowie policyjne nie miało powodu do interwencji.

Nasuwa nam się jedna uwaga. Dyrygent Starostwa Grodzkiego, który w czasie przedwyborczym tak bardzo troskliwym był o **bezpieczeństwo publiczne** i nie pozwolił na urządzenie wiecu w przestronnej sali Resursy Kupieckiej, mógł się naocznie przekonać, że szczupła sala i strasznie wąskie (tylko jedno, bo inne były z niezrozumiałych powodów **zamknięte**) wyjście i korytarze hotelu Pomorskiego wcale nie były odpowiednie na odbycie tam wiecu około tysiąca bezrobotnych. W razie pożaru albo jakiejś prowokacji niechybnie **setki ludzi postradałoby życie.** Czy władze nie mogłyby przydzielić zbierającym się w celach informacyjnych biedakom innej sali? Jakąś dużą salę gimnastyczną albo ogrodzony dziedziniec dawniejszego szpitala wojskowego, w którym znalazły pomieszczenie Bezpartyjny Blok współpracy z rządem, Generalna Federacja Pracy, Strzelec i jemu podobni wybrańcy.

Inspektor Szmidt chciałby dojechać „Dziennikowi Bydgoskiemu".



Ale mimo pełnej pary... nie dojedzie.
A łatwo może się wykoleić!

Strzeżcie się grypy!

Obecnie, gdy ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o epidemji grypy, należy zwracać szczególną uwagę na swe zdrowie. Każdy, kto bierze udział w zebraniach, odwiedza teatry i kina, lub kto wogóle musi przebywać w jednem pomieszczeniu z większą ilością osób, a zwłaszcza podróżni i dzieci szkolne — powinni od czasu do czasu zażywać pastylkę Panflaviny, którą należy powoli przeżuwać w ustach. Uchroni go to z pewnością przed niebezpieczeństwem zarażenia się grypą lub anginą oraz przed zaziębieniem.

Przedewszystkiem zaś wskazanem jest, aby rodzice możliwie często dawali swym dzieciom, zwłaszcza uczęszczającym do szkoły, pastylki Panflaviny, wyróżniające się, jak wiadomo, bardzo przyjemnym smakiem. (920

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. Nr. 33997.

50.000 zł. Nr. 41828.

20.000 zł. Nr. 141101.

10.000 zł. Nr. 96647.

5.000 zł. Nr. 27854.

2.000 zł. Nr. 156238.

1.000 zł. Nr. 825 96497.

600 zł. Nr. 93769 117997 128557 171872.

500 zł. Nr. 43643 76942 100582 105366 111838 131772 135455 139256 147267 175706 181590 195260.

300 zł. Nr. 2867 4758 16130 19400 20954 30946 42699 61100 64774 77873 78393 96798 103484 104401 129331 130300 140326 143894 15 7985 159164 161437 161573 163810 175493 181365 190133.

250 zł. Nr. 3267 3989 8032 8543 9772 13157 17781 24595 28575 29480 40824 42149 44703 53378 56341 58657 61704 64468 75219 76601 76991 79642 80652 82323 85148 90312 90990 92748 95437 101842 102922 106579 107075 108251 110377 115299 116750 120240 120368 125914 128242 132275 138385 139705 147129 149347 150950 151049 153882 154044 158554 161619 166315 166335 172547 178312 179258 195529 195824 206570 207253 207267.

Ostatnie wiadomości.

Prasa podaje znowu szereg protestów w sprawie Brześcia, przyczem oświadczenie składali nietylko uczeni i literaci, lecz również stowarzyszenia społeczne, jak Towarzystwo Szkół Ludowych w Przemyślu, Koło Akademików Kalisza i inne.

*

Na posiedzeniu klubu B. B. postanowiono utworzyć komisję dla zwalczania kryzysu gospodarczego dla spraw bezrobocia oraz dla spraw ustawodawstwa socjalnego. Postanowiono powołać do współpracy ludzi z poza Sejmu, t. j. fachowców. Na najbliższem posiedzeniu klubu minister Prystor wygłosi referat na temat rozpiętości cen w Polsce.

„Czystka" w dyplomacji.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.). W związku z nominacją dyrektora departamentu M. S. Z. Wysockiego na stanowisko posła polskiego w Berlinie rozeszły się w Warszawie w kołach politycznych pogłoski następujące: Otóż po powrocie marszałka Piłsudskiego z podróży ma nastąpić w naszem ministerstwie spraw zagranicznych cały szereg dalszych zmian, między innemi ma zgłosić swoją dymisję minister Zaleski a stanowisko jego ma objąć obecny wiceminister spraw zagranicznych pułkownik Beck.

I lekarze protestują.

Koło lekarzy im. Karola Marcinkowskiego w Warszawie ogłosiło następujące oświadczenie:

„Wierne ideałom, jakie przyświecać winny zawodowi lekarskiemu, Koło lekarzy im. K. Marcinkowskiego, dotknięte w swoich najgłębszych uczuciach moralności i godności ludzkiej zarzutami, zawartemi w interpelacjach poselskich, dotyczących Brześcia, zwraca się do wszystkich, którym drogi jest honor Polski, o współdziałanie w wyjaśnieniu prawdy i o ukaranie winnych w razie potwierdzenia zarzutów, przytoczonych w interpelacjach".

Co zarzuca się posłom?

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji regulaminowej Sejmu obradowano nad wnioskiem P. P. S. w sprawie uwolnienia więzionych jeszcze posłów. Wniosek referował poseł Pużak (P. P. S.). Jak się okazuje, posłowie Sawicki, Dubois i Ciołkosz oskarżeni są o przygotowanie zamachu na rząd. Śledztwo jeszcze nie jest ukończone. Innym posłom, stawia się zarzuty natury kryminalnej, posłowi Wronie np., że „ukradł trzy wieprze i 17 indyków".

Komisja postanowiła odroczyć dyskusję do chwili dostarczenia dalszych materjałów i rozpatrzyć sprawę każdego z posłów osobno.

Nowe ofiary Atlantyku.

Samolot „Tradewind" wpadł do morza.

Nowy York, 14. 1. Samolot „Tradewind", na którym p. Hardt i kapitan William Mc Laren podjęli lot przez Atlantyk drogą przez Bermudy i Azory wpadł w pobliżu wysp Sao Miguel, należących do grupy Azorów do morza.

O losie śmiałych lotników nie ma wiadomości. Kilka okrętów, zaalarmowanych drogą iskrową przez kapitana okrętu „Prezydent Garffield", podjęło poszukiwania.

Smierć najstarszego posła do niemieckiego parlamentu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 1. Najstarszy poseł do Reichstagu wieloletni przewodniczący Izby ze starszeństwa **Herold z katolickiej partji centrowej zmarł ubiegłej nocy na grypę w szpitalu w Monastyrze,** Herold Westfalczyk z pochodzenia, **liczył 83 lat i od 23 lat był nieprzerwanie członkiem Reichstagu, zaś od 43 lat posłem na Sejm pruski, pozatem od szeregu lat prezesem honorowym katolickiego centrum.** Do spraw polskich odnosił się **z sympatją,** a nawet łączyły go przyjazne stosunki osobiste z byłemi polskiemi posłami parlamentu pruskiego. **AR.**

W Warszawie strajk w gazowni.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Miejska komisja dla obliczenia kosztów utrzymania ustaliła, że w okresie od kwietnia do czerwca ub. roku koszty utrzymania w Warszawie obniżyły się o 18%. Wobec tego prezydent miasta inżynier Słomiński kazał strącić z poborów pracownikom gazowni powyższą różnicę za ubiegłe miesiące. Pracownicy gazowni zwołali masówkę. Obniżenie pensji o 18% i to za czas ubiegły dotkliwie dałby się odczuć pracownikom. Zapadła więc uchwała, że jeżeli prezydent Słomiński nie cofnie zarządzenia w dzisiejszą środę o godzinie 10-tej przed południem rozpocznie się strajk w gazowni.

Jednocześnie pracownicy tramwajowi i autobusów, jak i warsztatów wodociągowych oświadczyli, że solidaryzują się z pracownikami gazowni i o ile otrzymają podobne zarządzenie prezydenta miasta rozpoczną strajk dziś w środę o godzinie 3-ciej po południu.

W Berlinie odkryto skład broni.

Były dorożkarz zbrojmistrzem organizacji wywrotowej.

Berlin, 14. 1. (PAT). W jednym z domów śródmieścia policja berlińska wykryła wielki **skład broni i amunicji** w mieszkaniu 47-letniego niejakiego Wörpela.

W skrzyniach drewnianych znaleziono **4600 naboi karabinowych i rewolwerowych, kilkadziesiąt karabinów piechoty, model 98, kilka granatów ręcznych, trzy przygotowane ale nie nabite bomby, wreszcie 6 zamków do karabinów maszynowych, taśmy do karabinów maszynowych z nabojami i bez, rewolwery itd.**

Właściciel mieszkania, bezrobotny dorożkarz, utrzymywał, iż ładunek ten został mu przez nieznaną osobę oddany przed kilku miesiącami do przechowania. Zdaniem prasy, Wörpel jest zapewne mężem zaufania jakiegoś lewicowego lub prawicowego ugrupowania, albowiem żadne organizacje nie powierzają broni osobom niezaufanym. Pozatem znaleziono u Wörpela literaturę wywrotową.

Sprawa przechowywania broni przez Wörpela przekazana została sądowi w trybie przyspieszonym.

— **Teatr rewji „Wesoły wieczór“, ul. Marcinkowskiego 5.** Dziś w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącem powodzeniem wesoła rewja w 18 obrazach p. t. **„Zawiany karnawał“.** Wszystkie numery bisowane. Dane będą dwa przedstawienia o 7.15 i 9.15. Ceny od 1 do 3 zł. Miejsca numerowane. Wejście na salę dozwolone w każdej chwili.

— **Uwaga!** Patrz ogłoszenie na ostatniej stronie z podpisem: „Frącek z pod Dzwona i jego żona“.

— **Korzystnie** kupuje się meble u Górnoślązaków, Śniadeckich 56. Wielki wybór, niskie ceny, duży obrót — oto zasady górnoślązaka p. Janoszkego. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— **Towarzystwo Powstańców i Wojaków Szwederowo** urządza w niedzielę 18 bm. w salach „Strzelnicy“ wielką zabawę karnawałową. Dochód przeznacza się na piękne cele towarzystwa. Ofiarna służba obywatelska naszych powstańców zasługuje na jak największe poparcie. W niedzielę bawimy się więc u powstańców w „Strzelnicy“.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni wyświetla arcydzieło kinematografji XX wieku p. t. **„Miłość kozaka“.** W roli głównej John Gilbert. W nadprogramie komedja p. t. **„Pogromcy“.**

KRISTAL dał wczoraj pierwszy raz „Trójkę“ z Olgą Czechową. Dramat ten, imponujący w swych rozmiarach, udźwiękowiony i pod względem artystycznym zupełnie zadawalający, wyposażony został całym szeregiem pięknych pieśni rosyjskich i tańców, przyczem gra artystów, tworzących typy rosyjskie, wprost świetna. Widzimy tam życie wsi i miasta, oddane barwnie i szczegółowo z rozmachem iście rosyjskim.

MARYSIEŃKA okazuje ogromne ożywienie w kierunku urozmaicenia swego repertuaru. Dziś występuje z podwójnym programem 24-aktowym filmów wprawdzie niemych, ale o pierwszorzędnej wartości artystycznej p. t. **„Pierwszy pocałunek“** dramat sensacyjny i pikantna komedja p. t. **„Jak zrobić karjerę“** z Madge Bellamy. Całość programu więc pełna wrażeń silnych i potrzebnego dzisiaj tak beztroskiego humoru.

NOWOŚCI z niesłabnącem powodzeniem wyświetla najwspanialszy kolorowy film dźwiękowy p. t. **„Król żebraków“.** Film o wysokiem napięciu dramatycznem i głębokiej subtelnej treści, odegrany przez pierwszorzędne siły artystyczne, znajduje żywy oddźwięk w umysłach i sercach widzów.

OKO. Wielka rewja (bez seansów kinowych) artystów „Wesołego wieczoru“ w 2 częściach, 18 obrazach. 2 przedstawienia dziennie: I przedstawienie o godz. 7-ej, II przedstawienie o godz. 9-ej. Wkrótce ukaże się na ekranie wysoce wartościowy film p. t. **„Zmysły w kajdanach“.**

PAW w dalszym ciągu wyświetla film o wielkiej wartości artystycznej p. t. **„Kobieta na krzyżu“** z posągowo piękną Marcellą Albani i Hansem Schlettowem. Uwaga: w sobotę i niedzielę o godz. 20.30 wywoływania duchów i zjaw.

—o—

Bunt więźniów w Koronowie.

Na tle złego wiktu.

Bydgoszcz, 13. 1. (PAT) Więzienie w Koronowie pod Bydgoszczą było onegdaj widownią buntu przeszło 400 więźniów, powstałego rzekomo **na tle złego wiktu.** W dniu wczorajszym około godz. 10 przed południem więźniowie wszczęli ogólny hałas. Jednocześnie ze wszystkich cel dał się słyszeć brzęk tłuczonych szyb oraz łomot demolowanych urządzeń więziennych. Dyrekcja więzienia zwróciła się o pomoc do Bydgoszczy, skąd wysłano **oddział straży pożarnej oraz kilkudziesięciu policjantów.** W krótkim czasie udało się straży pożarnej silnemi strugami wody uspokoić więźniów. O godz. 3 po poł. zapanował w więzieniu w Koronowie całkowity spokój tak, iż straż pożarna mogła powrócić do Bydgoszczy. Straż więzienna pozostaje nadal **w ostrem pogotowiu.** Szkody, wyrządzone przez zbuntowanych więźniów w postaci stłuczenia prawie wszystkich szyb oraz zniszczenia sprzętów i urządzeń cel sięgają kilka tysięcy złotych. Władze przeprowadzają śledztwo.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 15 STYCZNIA.

WARSZAWA. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 12.10—12.25: Płyty gramofonowe. 12.35: XII-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15—15.20: Komunikat gospodarczy. 16.15—17: Muzyka z płyt gramofonowych. 17—17.15: Transmisja z Wilna. Kwadransowa audycja dla dzieci. 17.45—18.45: Transmisja z Wilna. Koncert lekki; orkiestra salonowa: harmonja i ksylofon. 19.10—19.25: Giełda rolnicza. 19.25 do 19.35: Płyty gramofonowe. 20.15—22.15: Transmisja z Wilna. 22.15: Koncert (Warszawa). 23—24: Muzyka taneczna.

Z ruchu towarzystw.

Sokół V. (Okole-Wilczak). Zebranie walne roczne dnia 15. bm. o godz. 19 w sali p. Kleinerta przy ul. Wrocławskiej.

Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych. W czwartek 15 bm. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej o 18-tej zebranie zarządu, komitetu gwiazdkowego i komisji weryfikacyjnej.

Związek Urzędników Kolejowych Koło II. Zebranie plenarne w środę 14 bm. o godz. 19 w sali „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha 4.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet - Zrzeszenie Powiatowe Bydgoszcz. Walne zebranie odbędzie się 19 stycznia br. w pierwszym terminie o godz. 16,30, w drugim terminie o godzinie 17-tej w sekretarjacie przy ul. Mostowej 6, I piętro (wejście z ul. Grodzkiej 22). Na walne zebranie przybędzie delegatka Zrzeszenia Wojewódzkiego z Poznania.

Tow. śpiewu „Halka“. Roczne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 20-tej w lokalu „Pod Lwem“, ul. Marsz. Focha 4. Uprasza się o liczne przybycie.

Bydgoski Klub Wioślarek. Dziś w środę o godz. 19-tej walne zebranie w sali „Pod Lwem“ przy ul. Marszałka Focha (wejście z ul. Karmelickiej). Obecność wszystkich konieczna.

Sokół IV Bielawy. Ćwiczenia gimnastyczne w bieżącym miesiącu nie będą się odbywały W czwartek o 19-tej pogadanka całej drużyny w Instytucie Rolniczym.

Tow. śpiewu „Dzwon“. Dziś, w środę lekcja całego chóru, w czwartek zaś lekcja śpiewu nie odbędzie się.

S. M. P. „Promyk“. Dnia 15. 1. (czwartek) zebranie zarządu i zastępowych oddziału młodszego.

„Szopen“. Roczne walne zebranie dzisiaj w środę o godz. 20 w lokalu p. Kleinerta, IV śluza. Bratnie koła uprasza się o wydelegowanie delegacyj.

Związek b. Uczestników Powstań Narod. Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19 w Bydgoszczy. W czwartek 15 bm. o godz. 18-tej w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej zebranie zarządu, komisji zabawowej i weryfikacyjnej.

Sodalicja Marjan. Panien. Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 6½ w Zakładzie św. Florjana.

Sokół V Okole-Wilczak. Zarząd zbierze się w komplecie w czwartek o godz. 6.30 w restauracji p. Kleinerta.

Klub Wioślarski „Gryf“ w Bydgoszczy. Zebranie plenarne odbędzie się 15 bm. o godz. 20 w sali „Pod Lwem“, ulica Marszałka Focha. Ważne sprawy.

Stow. Kobiet „Jutrzenka“. Pogrzeb ś. p. członkini Balcerek odbędzie się w czwartek 15 bm. o 3.30 z domu żałoby, ul. Wrocławska nr. 3 na nowy cmentarz. Uprasza się o liczny udział członkiń.

Kol. K. S. „Sparta“ przy K. P. W. W piątek, dnia 16 bm. o godz. 19.30 odbędzie się schadzka informacyjna wszystkich członków, celem podziału badania lekarskiego. Komplet pożądany.

Roczne walne zebranie gniazda naszego odbędzie się w środę, dnia 28 bm. w hotelu Lengning, ulica Długa.

Kurs sanitarny odtąd odbywać się będzie w sekretarjacie, ulica Dworcowa 2.

Bractwo Żywego Różańca Matek parafji św. Trójcy. Pogrzeb członkini naszej śp. Antoniny Balcerek z róży 130 w czwartek o 15½ z domu żałoby, ul. Wrocławska 3, na nowy cmentarz. Uprasza się o liczny udział.

K. S. A. „Siła“. Dziś w środę o 19 walne roczne zebranie w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego 6. Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Walne zebranie Filji Elektrowni i Tramwajów Ch. Z. Z. odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Błocha przy ulicy Jana Kazimierza.

Bank Polski płacił w dniu 15 bm. za:

dolary amerykańskie	8,86½—8,87½
funty szterlingów	43,16
franki szwajcarskie	172,15
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	211,36
guldeny gdańskie	172,42
szylingi austrjackie	124,96
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,33

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 13. 1. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	104—110
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	088—100
Mięsiste tuczone starsze	070—080
Miernie odżywione	060—070
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	088—096
Tuczone mięsiste	078—086
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	070—076
Miernie odżywione	060—070
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	104—112
Tuczone mięsiste	088—100
Nietuczone, dobrze odżywione	070—080
Miernie odżywione	050—060
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	104—112
Tuczone mięsiste	090—100
Nietuczone, dobrze odżywione	072—084
Miernie odżywione	060—070
Młodzież:	
Dobrze odżywione	060—070
Miernie odżywione	050—058

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	120—134
Tuczone cielęta	104—114
Dobrze odżywione	090—100
Miernie odżywione	070—084

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	000—130
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	100—116
Dobrze odżywione	080—090
Miernie odżywione	000—000

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	118—122
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	112—116
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	106—110
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	100—104
f) maciory i późne kastraty	100—106
Świnie bekonowe	110—116

Uchwała. W sprawie układu zapobiegawczego nad firmą Andrzej Turz handel obuwia w Więcborku zatwierdza się po myśli art. 60, 56 i 57 rozporządzenia z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. Ust. poz. 244) układ zapobiegawczy odnośnie do 59 wierzycieli objętych zatwierdzonemi listami wierzycieli w łącznej kwocie 94,618.97 złotych pod następującemi warunkami. Dłużnik opłaci swe zobowiązania w wysokości 50% za 100% pretensji, wciągniętych na listę wierzycieli i to w kwartalnych ratach po 20% kapitału. Pierwsza rata płatna jest 10 kwietnia 1931 r. Wierzyciele winni zdeponować weksle w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu sępoleńskiego oddział w Więcborku. Od dnia 10 stycznia 1931 r. należy płacić 10% odsetek od zmiejszonego układem kapitału. Uchwała jest tymczasowo wykonalna. (1008
Więcbork, dnia 10 stycznia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

W tutejszym rejestrze handlowym oddz. A. L. 98 wpisano dziś że firmie J. M. Böttcher w Więcborku dozwolono uchwałą sądową z dnia 16 **grudnia 1930 r.** II Nn. 7/31 odroczenia wypłat po myśli rozporządzenia z dnia 6 marca 1928 r. Nadzorcą sądowym mianowano kupca Mieczysława Przybysza z Więcborka. (1012
Więcbork, dnia 23 grudnia 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. Termin do ogólnego zgromadzenia wierzycieli w układzie zapobiegawczym firmy Jan Affelt, bławaty w Więcborku II. Nn. 5/30 odbędzie się przed podpisanym Sądem dnia **22 stycznia 1931 r.** o godz. 10.15, sala rozpraw. (1015
Więcbork, dnia 1 stycznia 1931 r. **Sąd Powiatowy.**

Licytacja

galanterji i towarów krótkich przy ulicy Sniadeckich 19, u sped. „Rawy".

W czwartek dnia 15 bm. sprzedawać będę o godzinie 10 przed południem następujące towary:
pończoszki, skarpetki, kitelki, krawaty i męskie kołnierzyki, fartuszki, kapelusze i wiele innych rzeczy.
1002) **M. Piechowiak,** zaprzysiężony licytator.

LICYTACJA

przy ulicy Sienkiewicza 20a.

W piątek, dnia 16 bm. o godz. 3-ciej po połud. sprzedawać będę w sprawie spornej:

motocykl marki „Zündapp"

999) **M. Piechowiak**
zaprzysiężony licytator i taksator
ulica Długa nr. 8, i Grodzka nr. 23, telefon 1651.

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 15 I. 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę **w Rynarzewie** u p. **Loelkego** najwięcej dającemu za gotówkę: (1007
23 rur cementowych, 10 nagrobków dużych, 10 nagrobków małych.
Pluciński, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 15 stycznia br. o godz. 10.30, sprzedam przy **Nowym Rynku nr. 11,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
maszynę do pisania, biurko, fotel biurowy, 2 regały do akt, stół biurowy, zegar, 4 krzesła i stolik pod maszynę.
1027) **Woźniak,** komornik sądowy.

DRUKI

wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.
Specjalność: klisze kreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników

Drukarnia Bydgoska
Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego"
Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

Zwapnienie żył

zdegenerowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem. (516
DR. GEBHARD i Ska — GDAŃSK 5.

MEBLE

w całej Polsce i zagranicą znane jako najsolidniejsze i najtańsze z wszystkich źródeł zakupu mebli nowych, okazyjnych lub mało używanych w wielkim wyborze:
Jadalni, sypialni, pokoje męskie, salonlki, mahoniowe, orzechowe i dębowe, kanapy, kuchnie, zegary, biblioteki, szafy, szafonierki, bufety, kredensy, łóżka, umywalki, lustra, fotele, biurka, leżanki i dużo więcej.
Dogodne warunki, gwarancja i zamiana polecą
MAGAZYN MEBLI GÓRNOŚLĄZAKÓW
Śniadeckich 56 — Telefon 1025 (1011

Obwieszczenie

dotyczące wydzierżawienia Majątku fundacyjnego Bodzewo.

Dobra Rycerskie Bodzewo, położone w pow. **gostyńskim**—Kaulfuss-Dumsche Pfarrkinderstiftung— obszaru ca. 3000 morgów włącznie 2 folwarków **będą** w całości wydzierżawione **od 1-go lipca br. na przeciąg 12 lat.**

Ogólne warunki dzierżawienia dóbr państwowych zatwierdzone przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państw. reskryptem z dnia 30 grudnia 1922 roku **będą** przedłożone przy zawarciu kontraktu.

Oferty z podaniem ceny dzierżawnej w złotych w złocie za mórg ziemi przyjmuje **do dnia 1 lutego br.** podpisany przewodniczący kuratorjum fundacji.

Piaski, pow. Gostyń, dnia 10 stycznia 1931 r.
1016) **Päschke, pastor.**

Świeże

Śledzie!

norweskie, szwedzkie i angielskie
w skrzyniach centnarowych, po bardzo niskich cenach poleca (1003
F. Ziółkowski
Bydgoszcz, tel. 1095
Grudziądz, tel. 921
Poznań, tel. 5005

Nieruchomość kupię

położoną w okolicy pl. Kochanowskiego lub pl. Wolności za gotówkę lub większą wpłatę. Zgłoszenia pod **„Nieruchomość"** do filji Dzien. Bydg. (982

Siła biurowa

do korespondencji polsko-niemieckiej i wszelkich prac biurowych (znajomość niem. stenografji konieczna) potrzebna **zaraz.**
Zgłoszenia pod **„Korespondencja"** do filji Dzien. Bydgoskiego. (981

Zaginął pies

hart angielski, biało-żółty wabi się Natasza. Proszę oddać za wynagrodzeniem. Nieprawne zatrzymanie będzie ścigane. (983
Br. Gąsiorowski
Bydgoszcz, Śniadeckich 52

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą
St. Banaszak,
obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, **także** wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.**
9574

Leżanki (20119
kanapy, garnitury klubowe i materace najtaniej i z gwarancją tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek 5/6, Telefon 21-43.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
130 mórg ziemi pszenno-buraczanej, żywy i martwy inwentarz w komplecie, budynki masywne, sprzedam lub wydzierżawię Przy sprzedaży 20 do 30 tys. wpłaty. Zgłosz. do agentury Dz. Bydg. Nakło pod „Gospodarstwo". (1014

50 mórg (F509
wpłata 5.000 sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40.

Dom
wolny, skład, wpłata 10.000 sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. (F510

Skład
w centrum, kompletne urządzenie 1.200 zł. Of. pod „Zaraz" do filji Dworcowa 2. (F465

Gramofon
cytrę sprzedam. Orła 6, piekarnia. (951

Za
półdarmo oddaję heblowiny i trociny drzewne. Fabryka Ternionów, Szebeko, Trzeciego Maja 19. (F519

Przetarg
przymusowy. W czwartek, d. 15. I. 31 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w firmie Rawa przy ul. Śniadeckich 19 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą 5 obrazów, 10 krzeseł, 1 leżankę, kanapę, maszynkę gazową do gotowania, fortepjan, kanapę, stół, 2 obrazy, 1 drzwi, 2 ctr. starego żelaza, 1 wannę cynkową i inne rzeczy. Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy. (1001a

Przetarg
przymusowy. W czwartek d. 15 o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 34 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą 5 ławek stolarskich, 2 bufety nie wykończone, 2 kredensy nie wykończone, 20 ram do luster nie wykończon., 5 metr. kub. desek. Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy. (1001

Przetarg (1000
przymusowy. W czwartek d. 15. I. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich 9 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą 1 bufet czarny. Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Rzadka okazja.
Z powodu nabycia własności, sprzedam skład kolonjalny z sprzętami kuchennemi i domowemi, z dobrą frekwencją, w mieście na Pomorzu, 2 okna wystawowe, mieszkanie 3 pokoje i kuchnia. Of. proszę do Dz. Bydg. pod „1019". (1019

Rowery
męski, damski, maszynę (Singera), lampa elektryczna, zegar regulator, zegarki używane tanio sprzeda „Merkur" Sienkiewicza nr. 44. (F467

Urządzenie
warsztatu samochodowego z powodu likwidacji warsztatu zaraz na sprzedaż. Obejrzeć można od godz. 1—4 Gdańska 59. (500

KUPNA

Kupię
tokarnię półmetrową, precyzyjną do metalu. Fabryka Ternionów, Szebeko, Trzeciego Maja 19. (F520

POSADY WOLNE

1.000 złotych
miesięcznie mogą zarobić panie, panowie przy sprzedaży bardzo pokupnego artykułu na raty. Zgłaszać się proszę osobiście do: Grudziądz, ul. Gabr. Narutowicza 11, IV-te piętro „Nadzieja" między godzinami: 9—13 lub listownie. (580

Podróżujących
zdolnych na stałą pensję lub wysoką prowizję poszukuję. Oferty „Par", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. „1005" (1005

Poszukuję
zaraz bufetową. Bufet na rachunek. Adres wskaże Dzien. Bydg. (1022

Młynarz
dzielny potrzebny. Oferty odpisy świadectw do Agentury Dziennika Bydg. Gniewkowo pod „Młynarz". (1004

Poszukuję
od 1. II. siłę biurową, obeznaną z obliczaniem wypłat, spraw socjalnych i pisaniem na maszynie w polskim i niemieckim języku. Zgł. z odpis. świadectw pod „Biurowa" do Dz. Bydg. (1024

Dla
mojej kawiarni i restauracji poszukuję natychmiast bufetowego z odpowiednią kaucją. Sępolno, ul. Hallera 19, Konstanty Kapeja. (1023

Panienka
z wyższem wykształceniem, z znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie do większego interesu do przyjmowania klienteli. Zgł. z krótkim życiorysem i odpisem świadectw pod „Początkująca" do Dz. Bydg. 1010

Bufetowy (876
potrzebny z powodu choroby poprzednika. Do przejęcia towaru potrzeba od 1000 do 1500 zł. Zgł. Sępolno poste restante.

Służąca (F504
z gotowaniem. Sienkiewicza 8, I prawo, godz. 3.

Dziewczyna
potrzebna. Zgłosz. 3—4 Nakielska 23. (991

Przyjmę
dobrego samodzielnego ślusarza na sznyty. Fabryka Ternionów, Szebeko, Trzeciego Maja 19. (F518

Poszukuję
zaraz 2 dzielnych czeladników rzeźnickich. P. Wolniewicz, Niedźwiedzia nr. 3. (972

Zaraz
poszukuje się orkiestry damskiej lub męskiej duet, trio lub kwartet. Oferty z fotografją przesłać Hala Miejska Tczew. (911

Służąca
z dobremi świadectwami zgłosi się Stary Rynek 27, front II piętro. (980

Poszukuję
chłopca do pracy i posyłek zaraz. Radjo, Plac Wolności 1. (1018

Służąca
z dobrem gotowaniem potrzebna. Pomorska 59, skład. (F512

POSADY POSZUKUJA

Mistrz
młynarski żonaty, lat 39, dzielny w swym zawodzie obeznany z wszystkiemi maszynami młynarskiemi światłem elektrycznem, który się może wykazać dobremi świadectwami, poszukuje zaraz lub od 1 kwietnia 1931 roku na wodnym lub parowym młynie odpowiedniej posady. Łask. zgłoszenia przyjmuje Fr. Gerbatowski, mistrz młynarski. Bąkowski Młyn, poczta Warlubie. (1021

Wykwalifikowana
pielęgniarka z długoletnią praktyką szuka posady do chorej osoby. Oferty pod „Siostra 13" do Dz. Bydg. (945

Służąca (F461
z gotowaniem poszukuje posady od 1 lutego. Of. do filji Dz. pod „1. II."

Pomocnik
fryzjerski damsko—męski poszukuje stałej posady. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Damski". 971

POKOJE

Pokój (F471
Warszawska 14, I prawo.

Niekrępujący
pokój odstąpię inteligentnej pani. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F472

Pokój (F478
umeblowany, łazienka elektr. do wynajęcia Plac Piastowski 12, III. lewo.

Pokój
Jezuicka 19, III. (979

Małżeństwu
bezdzietnemu wynajmę pokój z gotowaniem, ul. Chełmińska 16. (978

Pokój
osobne wejście. Poznańska 22, oficyna, 2 wejście prawo, I piętro. (973

Pokój
niekrępujący. Gdańska 40, parter prawo. (F513

Wynajmę
pokój umeblowany. Kołłątaja 10, parter lewo. (F511

Pokój
umebl. zaraz. Dworcowa nr. 57a, III p. pr. (1026

Pokój
Gdańska 107. (968

Pokój
osobne wejście. St. Czarnieckiego 6b, skład. (1028

Pokój
umebl. 3 Maja 9, I ptr. lewo. (F515

2 pokoje
z telef. dla lekarza na ordynację, dentysty lub biuro do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dziennik. (975

Pokój
umebl. Promenada 3, podwórze, Figiel. (988

Pokój
umebl. Przyrzecze 2. (987

Pokój
frontowy. Długa 29, Skład cukrów. (986

Pokój
dobrze umeblowany. Dworcowa 13. (984

Pokój (F498
dla panów. Chrobrego 3.

2 pokoje
próżne dla małżeństwa. Św. Trójcy 6a, I lewo. (974

Pokój
do wynajęcia. Sienkiewicza 57, II prawo. (F455

Pokój
umebl. Krasińskiego 6, ptr. prawo. (976

Pokój (977
umebl., telefon, łazienka. Poznańska 14, part. prawo.

Duży
frontowy pokój przy Placu Wolności. Gimnazjalna 1, II. (F507

Pokój
umebl. z całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Dr. E. Warmińskiego 15, wprost. (F499

2 umeblowane
pokoje dla lepszego państwa. Św. Trójcy 22a, I prawo. (F501

Pokój
umebl. dla 2 osób Sw. Florjana 16, part. prawo. (F514

Pokój
frontowy. Dworcowa 56, III lewo. (F500

Pokój
umebl. wynajmę. Stenzel. Hetmańska 7. (F502

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia Garbary 6, II ptr. l. (993

Pokoik
z osobnem wejściem od 15-go. Plac Wolności 2, Kasperska. (F505

Pokój
umebl. dla dwuch osób do wynajęcia. Świętojańska 13, I prawo. (F503

Pokój (F506
umeblowany do wynajęcia Gdańska 14, w podw.

Pokój
słoneczny, światło elektryczne, dobrze umeblowany z utrzymaniem lub bez. Śniadeckich nr. 55, part. prawo. (F517

Pokój
front. ładnie umebl. z utrzymaniem, telefon. Gdańska 147, I p. pr (F516

Pokój
umebl. zaraz lub później wynajmę panu, pani wzgl. uczniom. Dworcowa 31a, III lewo. (F508

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokojowe do wynajęcia. Kujawska 79. (947

Mieszkania
2, 1 pokojowe z kuchniami do wynajęcia. Flisacka 19. (942

2 pokoje
z kuchnią są do oddania korzystnie. Piaseczny, Chołomewskiego 11, lub Grodzka 15, w składzie. (985

Mieszkanie
2-pokojowe zwrot remontu, miesięczny czynsz, wydzierżawię. Grunwaldzka 77. (1025

DZIERŻAWY

Okazja. (1006
Piekarnia parowa dobrze prosperująca do wydzierżawienia. Oferty do Dz. Bydg. Toruń pod „Okazja"

Piekarnia
do wydzierżawienia w Krotoszynie, objęcie 1000. Geresdorf, Zduny, Sienkiewicza 2, powiat Krotoszyn. Poznańskie. (1020

RÓŻNE

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4.

Spadkobierców
po zmarłym Franciszku Majewskim (Ameryka) poszukuję. Urodzeni w Wielkopolsce Majewscy podają swój adres: „Renoma" Poznań, Plac Sapieżyński nr. 2. Załączyć 2 zł. znaczkami na koszty korespondencji. (960

Wspólnika(czkę)
5000 zł. do dochodowego interesu szukam. „Rolpol" Bydgoszcz, Gamma 2. (949

Pożyczki (270
poszukuję na 1 hipotekę 3—4.000 zł. Spieszne of. pod „A. J." do Dz. Bydg.

Oddam
chłopca 10-letniego na własność albo do lekkich prac. Adres wskaże Dz. Bydg. (992

MATRYMONJALNE

Przystojny
mężczyzna w wieku 29 lat zapozna miłą, sympatyczną Bydgoszczankę w celu towarzyskim. Ożenek niewykluczony. „Proto" Dzien. Bydgoski. (989

Roczne Walne Zebranie

Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego

Spdz. z ogr. odpow w Bydgoszczy,

odbędzie się w niedzielę 25 stycznia 1931 r.

o g. 10.30 przedpoł. w lokalu Resursy Kupieckiej, Jagiellońska 5.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
3. Odczytanie protokółu z rewizji Banku przez Radę Spółdzielczą.
4. Sprawozdanie roczne: a) Zarządu,
   b) Rady Nadzorczej,
   c) Komisji Rewizyjnej.
5. Przedłożenie bilansu oraz rachunków strat i zysków.
6. Pokrycie strat podług statutu § 57.
7. Preliminarz banku na rok 1931.
8. Wybory uzupełniające władz Banku.
9. Wnioski bez uchwał.
10. Zamknięcie.

Prezes Rady Nadzorczej

959) **(—) J. Hechliński.**

W Banku Ludowym w Koronowie

wakuje posada

członka zarządu.

Kandydaci fachowi z pełnemi kwalifikacjami mogą wnieść podania do Banku Ludowego w Koronowie z równoczesnem podaniem życiorysu i warunków do dnia **15 lutego 1931 r.**

Podania kandydatów bez kwalifikacji nie będą uwzględnione. Posada do objęcia od dnia 1 kwietnia 1931 r.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z odpow. nieograniczoną

494) **w Koronowie.**

DEKORATOR

z ukończoną szkołą dekoracyjną i praktyką w Wiedniu poszukuje odpowiedniej **posady.** Łaskawe zgłoszenia pod **„Dekorator"** do Dziennika Bydgoskiego. (752

UBIKACJĘ

fabryczną poszukuję celem kupna lub dzierżawy dla fabryki obróbki drzewa. Potrzeba 300—400 m² krytych pomieszczeń. Kto? wskaże Dzien. Bydg. (957

POLECENIA

Farbowanie włosów
nieszkodliwe najnowszem sposobami. Budziński naprzeciw Klarysek. (24495

Trumny
z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekokoracje, kandelabry wypożycza bezpłatnie. W. Kosmowski, Plac Piastowski 6a. (31309

Fortepiany
stroi i naprawia; stawia orkiestry na śluby i zabawy: Wicherek, Grodzka nr. 16, róg Mostowej, telefon 273. (962

Najmodniejsze
wykonanie garderoby damskiej. Czajkowska, Plac Wolności 2, I lewo. F481

SPRZEDAŻE

Resztówkę
85 morgową, ziemia pszenno buraczana, do stacji kolejowej 2 klm. sprzedam za 40.000 zł. przy wpłacie 28.000 zł. Derfert, Bydgoszcz, Św. Trójcy 4. (941

Baczność! (939
Duży wybór gospodarstw i folwarków od 80—9000 mórg, domów, młynów, wil, cegielni, placów budowlanych, hoteli oraz zamiany domów na gospodarstwa i odwrotnie poleca Derfert, Św. Trójcy 4.

Gospodarstwo
30 mórg na sprzedaż. Jachcice Bydgoszcz, Szamarzewskiego 10. (948

Sprzedam
kamienicę dwupiętr. dwa składy, piekarnia, roczny dochód 7.000, cena 55 tys. Jan Kubiak, Janówiec, Dworcowa 126. (952

Zamienię
nieruchomość w mieście mniejszem, wartości 45 tysięcy na nieruchomość większą w Bydgoszczy mogę dopłacić od 30—50 tysięcy. Zgłoszenia poważniejszych reflektantów przyjmuje Piasecki, Dworcowa 80. (641

Skład
obuwia ewtl. z warsztatem w najlepszem położ. i dobrze zaprowadzony w mniejszem mieście na Pomorzu sprzedam. Do przejęcia potrzeba ca. 10.000 złotych Oferty pod „Skład i warsztat" do filji Dz. Bydg. (F463

Kolonjalkę
tanio sprzedam. Wiadomość w Dzienniku. (956

Dobry
interes rzeźnicki w Bydgoszczy natychmiast na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. pod „100". (955

Korzystnie
sprzedam 2 piętrową kamienicę ul. Wincentego Pola nr. 1. Bliższe wiadomości ul. Jezuicka 17, Słomski. 872

Meble (F468
różne komplety, pojedyńczo, obrazy, lustra, obuwie garderobę sprzeda „Merkur", Sienkiewicza 44.

Ubranie
frakowe tanio. Cieszkowskiego 17, I lewo. (F469

KUPNA

Majątek
kupię od 300—400 mórg z budynkami masywnemi, ziemia pszenno-buraczana światło elektr., warunek: blisko miasta, najchętniej w okolicy Tczewa lub Pelplina. Zgłosz. Teodor Koszałka, Orłowo powiat Morski, willa Marta. (F475

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo korespondencyjne im. prof Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (263

Przy (707
sprzedaży III Emisji Dolarówki w najlepszych przebojach kombinacyjnych osiągają zastępcy i początkujący najlepsze warunki pracy, najwyższą prowizję i najskrupulatniejsze miesięczne automatyczne obliczenia w znanej Instytucji Lombardowy Bank Spółdzielczy Lwów, ul Mickiewicza l. 4.

Ćwiczyć
na maszynach do pisania można we firmie Skóra i Ska, Bydgoszez, Stary Rynek 27, I piętro. (925

Poszukujemy
przedstawicieli. Bliższych informacji udzielam. Bielawki, Litewska 12, I. (F496

Zaraz (910
poszukuje się I skrzypka lub pianisty jako kapelmistrza do kina z wielkim zimowym repertuarem Kinoteatr „Mars" Tczew.

Służąca (F483
z dobrem gotowaniem, dobremi świadectwami potrzebna. Kołłątaja 7, III.

Służąca
przychodnia z gotowaniem potrzebna, ul. Fredry, księgarnia. (F484



Dzielną służbę domową

poszukuje i znajdzie się najlepiej przez **„drobne ogłoszenie"** na tem miejscu!

Służąca
uczciwa, własna pościel, świadectwa, potrzebna. Gamma 2, Iwaszkiewiczowa. (F480

Dziewczyna
lat 18, do pracy ręcznej potrzebna. Fabryka skrzyń Nakielska 22. (958

Potrzebna
uczennica do kuchni. Restauracja, Jezuicka 5. (964

POSADY POSZUKUJĄ

Administrację (427
kamienicy przyjmie kompetentny z władzami, kilkoletnia praktyka, posiada również swoją kamienicę. Referencje mogą dać właściciele kamienic tych którym obecnie administruję. Zgł. przyjmuje Piasecki, Dworcowa 80.

Żelaźniak
rutynowany poszukuje posady. Of. pod „Żelaźniak" Dzien. Bydg. (F414

Piekarz
który samodzielnie pracował, poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Stanisław Jarmuż, Janówiec, Dworcowa 126. (953

Młynarz
młodszy czeladnik dzielny w swym zawodzie poszukuje posady zaraz. Zgłosz. Pestka, Przewodnik, pow. Świecie. (879

DZIERŻAWY

Lokal
na skład z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Spieszne oferty pod „Lokal spiesznie". (881

Resztówkę (940
82 morgową (Pomorze) ziemia pszenno-buraczana wydzierżawię zaraz Derfert, Bydgoszcz, Św. Trójcy 4.

Skład
z mieszkaniem. Adres w Dzienniku. (F462

Piekarnia
do wydzierżawienia. Wiadomość: Pl. Poznański 3, Produkt. (946

MIESZKANIA

Poszukuję (907
mieszkania w Nakle 2—3 pokoje, przy ruchliwej ulicy lub rynku. Zgłoszenia do agentury Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie".

3 pokoje
z kuchnią, za zwrot remontu, czynsz miesięczny Grunwaldzka 78. Gospodarz. (954

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia do wynajęcia. Gdańska 57. (F473

2 pokoje (967
i kuchnia z meblami i skład przy rynku natychmiast do oddania. Oferty pod „R" do Dzien. Bydg.

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią za zwrotem remontu oddam zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg. (892

POKOJE

Pokój
do wynajęcia. Chrobrego nr. 21, II. F430

Ładny
słoneczny pokój frontowy, dla solidnych pań, lub młodszych panów z utrzymaniem lub bez, zaraz lub od 15 do wynajęcia. Św. Florjana 1, II prawo. (624

Pokój
umebl. do wynajęcia. Św. Trójcy 32, parter. (823

Pokój
ciepły, elektryczność, łazienka. Stycznia nr. 27 I lewo. (397

Pokój
dobrze umebl. Cieszkowskiego 15, II prawo. (F479

Pokój
dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Robel, ul. Dworcowa 31b. (F485

Pokój
Gołubska, Grodzka 16, I ptr. (966

Przy
Placu Wolności 1, II pr. obok Gdańskiej wynajmę 2 pokoje front z tel. na biura lub lekarzowi spec. albo dent. Wynajmę także pokój umebl. Tel. 824 (F464

Dla (943
małżeństwa pokój umeblowany z gotowaniem, niedrogi. Grunwaldzka 60.

Pokój
umebl. duży, centralne ogrzewanie. Ul. Libelta 5, II. ptr. lewo. (944

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Poznańska 22, parter prawo. (950

Pokój
umebl. z centr. ogrzew. Kapela, Gdańska 37. (938

Pokój
na 2 osoby. Śniadeckich nr. 28, IV lewo. (F466

Pokój
zaraz. Marcinkowskiego nr. 10, I prawo. (F470

Pokój
Dworcowa 19, III piętro wprost. (F482

Pokój
umebl. dla 2 panien do wynajęcia. Jackowskiego nr. 20, part. pr. (961

Pokój
Wileńska 3, III piętro lewo. (F474

Pokój (F476
umeblowany dla 2 panienek solidnych tanio, z utrzymaniem lub bez. Racławicka 19, właśc. domu.

RÓŻNE

Esplanada
Restauracja i Kawiarnia Gdańska 143, poleca dobre tanie obiady i kolacje. Dobrze pielęgnowane napoje. Bilardy francuskie i piramidowe. (31310

100 zł nagrody
otrzyma ten kto mi wskaże tę osobę i dopomoże mi do uzyskania zabranego mi z mego mieszkania futra męskiego czarnego z kołnierzem silowym i podszyciem nutria (końcówki kwadratowe). Łask. wiadomości Antoni Feeser, Chełmża, Chełmińska 21. (916

Wypożyczam
samochód ciężarowy, ul. 3 Maja 15, tel. 1185. (F457

„Lucia".
List odebrałem zapóźno. Oczekuję w czwartek godz. 5-ta w tem samem miejscu Urzędnik. (F477

Cygankę (F497
proszę wskazać adres.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. – Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. – Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.